



Wojciech Gibaszek
zastępcą wójta
gminy Puławy

strona 6



Majątki radnych
z Baranowa

S. Antoniewicz, przewodniczący RG Baranów

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

7 - 13 września 2021 r. ■ nr 36 (430) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)



Złote małżeństwa
z Puław z medalami

Foto: Dominik Kępc

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Stan wyjątkowy w części województwa.

Jak się zachować?

Lista obostrzeń.
Wykaz miejscowości
gdzie obowiązują

STRONA R4/R5

Odkryli średniowieczy gród w naszym powiecie. Denary jagiellońskie i ozdoby

Kopiec pod Końskowolą odsłonił tajemnice.



STRONA R6

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego



Kielbasy
i szyneczki nie
będzie. Mięso
zarekwirowane.
To wszystko
w gm. Wilków.

STRONA 9

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy.
Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni.

Winda nieczynna. Toaleta zamknięta. Co się dzieje na dworcu w Nałęczowie?

Starsi i osoby
niepełnosprawne
skarżą się na
niedogodności
na dworcu
PKP w związku
z awarią
urządzenia.



STRONA 23

prenumerata wspólnoty

Zapisy do 20 września
na pocztę i u listonosza



Ciało mężczyzny znalezione w rowie

To mieszkaniec
naszego powiatu.

s. 11

Mieszkaniec gm. Nałęczów napadnięty i okradziony z samochodu

STRONA 11

Puławy: Ronda nazwane na cześć
strajkujących w stanie wojennym
w Azotach

s. 5

Żyrzyn: Gmina chce budować nowe
hale sportowe

s. 22

Wąwolnica: Mieszkańcy zdecydują
o funduszu sołeckim

s. 23

Markuszów: Zalew w Kaleniu
wyzdierżawiony

s. 23

Janowiec: Mandat w radzie
obsadzony bez głosowania

s. 24

Działacze „Solidarności” zasłużeni dla Puław



STRONA 6

Odnakę
honorową
za zasługi
dla Puław
przyznano
Kazimierz
Górskiej
i Andrzejowi
Świderskiemu.

Odnaczenia podczas uroczystej sesji wręczył prezydent Paweł Maj i Przewodnicząca Rady Miasta Bożena Krygier

ISSN 2300-438X INDEKS 297984

N 2547

E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**SKUP
SAMOCHODÓW**
Gotówka
w 5 minut
505 379 192 513 010 121

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808
Laweta gratis

S T O P K A

WspólnotaAdres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.plRedaktor naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.plDziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plWydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnań 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław PałysDruk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****KURÓW**• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)**PULAWY**• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• PośrednictwoUbezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Nie zabrakło gratulacji i podziękowań

Złote małżeństwa z medalami od prezydenta



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, kwiaty oraz upominki otrzymało 23 pary. Gratulacje złożył im prezydent Puław Paweł Maj oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Lisowska

Kochają, dbają i troszczą się o siebie każdego dnia. Jak przyznali sami nie spodziewali się, że dożyją wspólnie tylu lat. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Puławach nagrodzono 23 pary Medalem Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznakę wręczał wóldarz miasta, Paweł Maj.

Uroczystość ze względu na panujące obostrzenia została podzielona na cztery tury. Po przywitaniu wszystkich jubilatów przez kierownika puławskiego Urzędu Stanu Cywilnego,

Dorotę Lisowską nastąpiło oficjalne wręczenie odznak przez prezydenta Puław, który gratulował osobiście małżeństwom osiągniętego w jednym związku małżeńskim stażu. Poza odznakami pary otrzymały także dyplom, kwiaty oraz drobne upominki. Na koniec wszyscy wspólnie zapozowali do pamiątkowego zdjęcia.

- Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę uczestniczyć właśnie w takiej chwili, która jest dla was symboliczna i ważna. Życzę państwu, żebyście jak najdłużej mogli nas cieszyć swoją radością, którą macie - mówił do par wóldarz miasta.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

PRZYCHODNIA**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)**Złote małżeństwa
odznaczone medalami
3 września:**

1. Mirosława i Marian Chyż
2. Jolanta i Janusz Dargiewicz
3. Halina i Ryszard Jamrozek
4. Danuta i Ryszard Karasiński
5. Halina i Zbigniew Krzyżiński
6. Maria i Henryk Łukasik
7. Stanisława i Jan Łysica
8. Irena i Grzegorz Pielak
9. Czesława i Jan Pękala
10. Czesława i Tadeusz Polak
11. Elżbieta i Tadeusz Sitek
12. Leokadia i Janusz Smaga
13. Zofia i Józef Sosik
14. Irena i Roman Stachyra
15. Krystyna i Andrzej Szczypa
16. Zbigniew i Bożena Szwed
17. Zofia i Jan Szymanek
18. Helena i Tadeusz Śliwiński
19. Janina i Jerzy Świć
20. Hanna i Nazariusz Włodarczyk
21. Mirosława i Jan Wójcik
22. Teresa i Mieczysław Wójcik
23. Krystyna i Ryszard Wójcik

R E K L A M A

**SKŁAD OPAŁOWY
WĘGIEL**
Węgiel kamienny, ekogroszek miał

Usługi transportowe i handel
Stępień Bartosz
Łany 20a, 24-173 Markuszów
Tel. 81 88 18 190, 602 456 268

**Fizjoterapia, Osteopatia,
Terapia Czaszkowo
Krzyżowa**

nr tel: 514 072 616



Zofia i Jan Szymanek

- Z moim przyszłym mężem poznałam się na zabawie pod koniec lat 60. Przychodząc do kościoła często na siebie zerkaliśmy i powiem szczerze, że mój mąż wpadł mi w oko. Jaki jest przepis na idealne małżeństwo? Na pewno trzeba być tolerancyjnym oraz życzliwym. Odznaka ma dla nas bardzo znaczenie. Cieszymy się, że mogliśmy tyle lat przeżyć - mówi pani Zofia

- Byłem wtedy w wojsku i pojechałem na zabawę do Żerdzi, akurat tam po raz pierwszy zobaczyłem moją żonę. W 1970 r. wzięliśmy ślub kościelny. Mamy dwójkę dzieci, czworo wnuków i trzech prawnuków. Czego można nam życzyć? Tylko i wyłącznie zdrowia - dodaje pan Jan



Krystyna i Ryszard Wójcik

- Podchodzimy z jednej miejscowości, więc praktycznie znamy się od dziecka. Ślub był dla nas bardzo dużym wydarzeniem. Naszym gościom zabawa się podobała. Mamy trójkę dzieci i dziewięć wnuków. Mieszkamy praktycznie blisko siebie, więc mamy bardzo częsty kontakt. Odznaczenie to dla nas wielkie wyróżnienie, bo wspólnie przeżyliśmy już wiele lat - opowiada pani Krystyna

- Jesteśmy z okolic Grabowa. Nasze pierwsze spotkanie miało miejsce w 1970 r. Po ślubie przyjechaliśmy do Puław za pracę. Uważam, że idealny przepis na małżeństwo to zaufanie i miłość. Życzymy sobie zdrowia oraz rodzinnej miłości - przyznaje pan Ryszard

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Mieszkańcy Puław pożegnali lato z Cleo



Cleo zagrała w Puławach prawie godzinny koncert. Jak jeszcze przed występem artystki wyznał na scenie prezydent Puław Paweł Maj, wokalistka jest absolutną gwiazdą tego samego kierunku i tej samej uczelni, którą on kończył - architektury krajobrazu na warszawskiej SGGW



Publiczność śpiewała razem z Cleo jej przeboje, nagrywała występ i robiła pamiątkowe zdjęcia



Tego dnia na wiele atrakcji mogli liczyć najmłodsi. Mieli do wyboru m.in. trzy różne dmuchańce, malowanie twarzy, włosów czy puszczenie gigantycznych baniek



Maluchy miały do dyspozycji duże, kolorowe klocki, chustę i dmuchańce



Na Marinie w niedzielę pojawiło się wiele stoisk. Na jednym z nich można było pomalować sobie na kolorowo twarz. Najmłodsi chętnie korzystali z atrakcji

Atrakcje dla dzieci, budki z jedzeniem, stoiska lokalnych twórców ludowych oraz koncert wokalistki, której przeboje zna niemal każdy. A to wszystko w puławskiej Marinie z okazji „Pożegnania lata”.

Wydarzenie rozpoczęło się już o godzinie 15.00. Na terenach zielonych pojawiły się kolorowe stoiska i dmuchańce dla najmłodszych. Można było po-

malować sobie twarz, włosy, czy puszczać ogromne bańki. Nad wszystkim czuwali pracownicy POK „Dom Chemika”. Swoje wyroby prezentowali artyści z Klubu Twórców Ludowych. Stoiska gastronomiczne zachęcały do spróbowania serwowanych przez nie przysmaków.

Pogoda dopisała, dlatego z minuty na minutę w porcie pojawiało się coraz więcej osób. Wszyscy z niecierpliwością czekali na najważniejszy punkt imprezy - koncert Cleo. Około 17.00 na scenie pojawił się pre-

zydent Puław Paweł Maj, który dokonał oficjalnego otwarcia rodzinnego pikniku w Marinie i zaprosił na scenę wokalistkę. Artystka znana z takich przebojów, jak „My Słowianie”, „Za krokiem krok”, czy „Łowcy gwiazd” dała prawie godzinny koncert zapraszając publiczność do wspólnego śpiewania.

Po występie Cleo, scenę przejął kabaret „Ciach”. Na zakończenie imprezy mieszkańcy Puław mogli podziwiać widowisko plenerowe „Sobótki” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powieśle”.

Podczas pikniku osoby, które jeszcze nie spisały się w ramach Spisu Powszechnego mogły to uczynić, korzystając na miejscu z pomocy fachowców. Zgodnie z zapowiedzią przy wejściu do Mariny pojawiło się także stoisko inicjatorów referendum w sprawie odwołania rady miasta. Osoby popierające inicjatywę mogły złożyć tam swój podpis.

Marta Pietróń



Zbigniew Śliwński,
dyrektor POK „Dom Chemika”

Organizacja takiej imprezy w czasie pandemii wymaga innego zaplanowania logistycznego. Teren Mariny został podzielony na dwie strefy, które pozwalają nam na zorganizowanie imprezy nie masowej, ale zgodnie z przepisami nie przekraczającej dużej ilości osób, ale przy pełnym reżimie sanitarnym. Strefa dla dzieci jest wydzielona, zabawy są pod kontrolą. Każde stoisko ma swój stolik z dezynfekcją rąk. Zachęcamy wszystkich do korzystania z masażek. Cieszyć się, że pogoda dopisuje



Marianna Poduch

z Kośmina, Klub Twórców Ludowych

Na naszym stoisku oferujemy wyroby z rógóży, mniejsze i większe koszyki, są podstawki pod kubek kawy, herbaty. Kiedyś w okolicach, skąd pochodzę zajmowały się tym całe wsie. W latach 70. takie rzeczy były bardzo popularne, teraz rógóży wróciła do łask. To naturalny produkt, polecany dla alergików

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Opiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	5000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	5000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Niedzwica Duży/TEKAM	2800 zł./umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400 zł./umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar – Kawiarnia Dębowa	3200 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołęb/Przedszkole Gminne	1474,5zł./umowa o pracę
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	20 zł./godz/umowa zlecenie
Cieśla/dekarz/Kazimierz Dolny/KONSADREW	2800 zł./umowa o pracę
Chemik, Puławy	8000 -10000 zł./umowa o pracę
Kierownik gospodarczy, Puławy/SP nr. 2	3300 zł./umowa o pracę
Fryzjer, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/Wójtowicz	3850 – 4000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Zarzecze/SP	536,18 zł./umowa o pracę
Nauczyciel bibliotekarz, Stary Pożóg	2949 zł./umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Zarzecze/KOFLEX	3500 – 3700 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Zarzecze/KOFLEX	3500 zł./umowa o pracę
Brukarz, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel chemii, Zarzecze/SP	674,22 zł./umowa o pracę
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Wojciechów/ Ośrodek Biały Lew	2800 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Murarz, Puławy, Radbud Bis	21 zł./godz/umowa o pracę
Dekarz, Puławy, Radbud Bis	21 zł./godz/umowa o pracę
Pracownik działu handlowego, Klementowice/Grupa Producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Murarz, Janowiec	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca B, Markuszów/Piekarnia U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Konserwator, Puławy/ZSO nr. 2	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Kurów	2800 zł./umowa o pracę
Sekretarka, Puławy/MOSTOSTAL	3500 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Drzewce Kol.	2800 zł./umowa o pracę
Brukarz, Puławy/BRUKgarden	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Pomocnik brukarza, Puławy/BRUKgarden	3200 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ RADBUD BIS	22- 24 zł./godz/umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Płonki/Celmar	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/RADBUD	21 zł./godz/umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Kierowca C, CE, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska	2800 zł./umowa zlecenie
Sprzedawca, Ratoszyn Pierwszy	2800 zł./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Romanówka/Osrodek Biały Lew	2800 zł./umowa zlecenie
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub	2800 zł./umowa zlecenie
Kierowca sam ciężarowego, Malinowszczyzna	2800 zł./umowa zlecenie

Kino Sybilla zaprasza

TYTUŁ FILMU	10.IX Pt	11.IX Sb	12.IX Nd	13-15.IX Pn-Śr	16.IX Czw
PSI PATROL FILM 2D DUBBING Animowany/Familijny, b/o, 88 min	14:00 16:00	12:00 14:00 16:00	12:15 14:15 16:15	14:30 16:30	14:35
SMALL WORLD Dramat/thriller, od 15 lat, 117 min.	17:45 21:40	17:45 21:40	19:45	20:00	18:00
TEŚCIOWIE Komedja, od 12 lat, 82 min.	20:00	20:00	18:00	18:15	16:20
WIECZÓR KINOMANIAKA					
TAJEMNICE SAINT Komedja kryminalna, od 12 lat, 89 min.					20:15

NEKROLOGI

PUŁAWY
Halina Dalka, 72 l. Karczmiska, zm. 26.08.
Bogusław Werpachowski, 96 l. Puławy, zm. 26.08.
Maria Rozdoba, 81 l. Puławy, zm. 29.08.
Barbara Binienda, 75 l. Puławy, zm. 01.09.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



**Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!**

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



**Restauracja
“POD DĘBAMI”**

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

**tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470**

Nowe nazwy na kolejną rocznicę historycznych wydarzeń

Puławy: Ronda w pobliżu Zakładów Azotowych z patronami

Jedno będzie nosić imię Zdzisława Kudyka, nieżyjącego już, wieloletniego pracownika Azotów. Drugie - Bohaterów Strajków w Zakładach Azotowych Puławy w 1981 r.

Chodzi o ronda znajdujące się na Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego, prowadzącej do Grupy Azoty Puławy. Z wnioskiem o nadanie im nazw wystąpił NSZZ Organizacja Międzyzakładowa Grupa Azoty Puławy S.A. Decyzję w sprawie nadania zaproponowanych przez nią nazw rada miejska podjęła jednogłośnie na sesji 26 sierpnia. Jadąc od strony miasta - pierwsze, bliżej linii kolejowej - będzie nosiło imię Zdzisława Kudyka. Nieżyjący już był pracownik Zakładów Azotowych w Puławach w Solidarności działał od września 1980 r. Był internowany i przetrzymywany w Ośrodku Odosobnienia w Lublinie i Włodawie. W 2005 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł w 2015 r. Drugie - w po-

bliżu siedziby Grupy Azoty Puławy - nazwano imieniem Bohaterów Strajków w Zakładach Azotowych Puławy w 1981 r. Jak argumentują pomysłodawcy takiej nazwy ronda, strajk w stanie wojennym w Zakładach Azotowych w Puławach był jednym z trzech najdłuższych trwających tego typu zrywów w tym czasie w Polsce.

- Liderami strajku byli Zygmunt Woźny - przewodniczący oraz Andrzej Kłopotowski, Zenon Benicki, Jerzy Saniewski, Jan Okoń, Józef Stopka, Stanisław Dębicki, Henryk Ścierzynski. Oczywiście jednak pozostaje, że wszyscy jego uczestnicy, a było ich ponad trzy tysiące, byli prawdziwymi bohaterami. Nie wahali się położyć na szali losu swojego życia i bezpieczeństwa swoich bliskich. Bardzo często płacili później za to wysoką cenę w postaci szykan i represji, jakie komunistyczne władze kierowały przeciw nim. Dlatego też obowiązkiem współczesnych, którzy korzystają z bohaterstwa tamtych ludzi żyjących w wolnej, bezpiecznej i coraz bardziej dostatniej Polsce jest

czcić pamięć o tamtych wydarzeniach i tamtych ludziach, bo bez odwagi nadal żylibyśmy pod knutem i butem - czytamy w uzasadnieniu nadania ronda nazwy Bohaterów Strajków w Zakładach Azotowych Puławy w 1981 r.

Podczas uroczystej sesji, jaka z okazji 40. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych

i powstania NSZZ „Solidarność” odbyła się 31 sierpnia w urzędzie miasta, przewodnicząca rady Bożena Krygier przekazała symboliczną uchwałę na ręce dzieci Zdzisława Kudyka oraz Piotra Śliwy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Puławy.

Marta Pietroni



Pamiątkową uchwałę nadającą jednemu z rond w pobliżu Zakładów Azotowych imię Zdzisława Kudyka odebrała jego córka i syn

R E K L A M A

Dni Otwarte Funduszy Europejskich 2021

Chcesz dowiedzieć się, jakie realne efekty dają inwestycje z udziałem środków unijnych? A może chcesz sam zobaczyć osobiście lub w formie on-line projekt z Twojej okolicy, jaki zrealizowany został właśnie dzięki środkom europejskim? Już teraz zapraszamy do udziału w obchodach VIII edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE), które odbędą się 17-19 września br.

Konkursy w ramach DOFE

Wrześniowe wydarzenie będzie tak naprawdę finałem akcji Dni Otwartych, bo już znacznie wcześniej w województwie lubelskim rozpoczęły się przedsięwzięcia z nim związane, m.in. konkurs plastyczny skierowany do uczniów klas I-VIII z województwa lubelskiego, w którym wyłonieni zostali laureaci (więcej o tym pisaliśmy na stronie rpo.lubelskie.pl) oraz konkurs fotograficzny dotyczący tego, jak Fundusze Europejskie są w naszym regionie wydawkowane, który będzie trwał prawie cały wrzesień.

- To wyjątkowy czas podsumowań i inspiracji. Widzimy, jak z roku na rok Fundusze Europejskie zmieniają nasze województwo i okolicę, w której żyjemy. Dni Otwarte uświadamiają nam nie tylko, jak wiele już udało się osiągnąć, ale też jak dużo pracy jest jeszcze przed nami – podkreśla Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

W tym roku, ze względu na koronawirusa, Dni Otwarte Funduszy Europejskich będą miały formę hybrydową.

- Nie zamykamy jednak możliwości tradycyjnego kontaktu. Wielu Beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego zaprosiło bowiem swoich gości do odwiedzenia ich firm czy instytucji. Chętni będą mogli na żywo zobaczyć efekty wydatkowania unijnych pieniędzy – podkreśla marszałek Jarosław Stawiarski, który w drugim dniu wydarzeń, tj. 18 września spotka się z pracownikami służb medycznych, instytucji oraz firm z regionu, by docenić ich ciężką pracę w trakcie pandemii COVID-19, a także podkreślić faktyczny wkład Funduszy Europejskich w walkę z pandemią koronawirusa. Medycy, instytucje oraz firmy z naszego regionu, którzy w walce z koronawirusem wyróżnili się w sposób szczególny, otrzymają m.in. Medale Pamiątkowe Województwa Lubelskiego. Relacje z tego wydarzenia będzie można obejrzeć w regionalnej telewizji.

DOFE to niezwykle ważny wymiar akcji, bo uświadamiający, jak Fundusze Europejskie pomogły sprawniej walczyć z pandemią, m.in. poprzez doposażanie placówek medycznych w profesjonalny sprzęt i środki ochrony oso-

bistej dla medyków stojących na pierwszej linii frontu walki z COVID-19. To także podkreślenie wzmocnienia służb medycznych i ich otoczenia oraz stworzenie odpowiednich warunków pracy w sytuacji wystąpienia koronawirusa dzięki środkom unijnym.

Zobacz więcej dzięki DOFE

Oprócz wyżej wymienionych przedsięwzięć, w trakcie Dni Otwartych Funduszy Europejskich, będzie możliwość spotkania się (zarówno on-line jak i osobiście) z przedsiębiorcami z naszego regionu, którzy rozwijają swoje firmy właśnie dzięki unijnemu dofinansowaniu.

- Beneficjenci biorący udział w tak dużej akcji wzmacniają swój biznesowy czy instytucjonalny wizerunek, stając się swoistymi ambasadorami marki Fundusze Europejskie. To także podkreślenie wymiaru regionalnego, jeśli chodzi o korzystanie z funduszy unijnych – podkreśla Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym.

Więcej o inwestycjach z UE

Wykorzystanie funduszy unijnych możemy zobaczyć także m.in. w zrewitalizowanych parkach, w szkołach, w których nie tylko odnowiono budynki, ale też zakupione zostało nowoczesne wyposażenie i pomoce naukowe. Świadczą o tym tablice informujące o unijnym źródle finansowania, które znajdziemy w najmniejszych nawet miejscowościach naszego województwa. Są przy drogach, ścieżkach rowerowych, w żłobkach, przedszkolach czy muzeach. - Warto podkreślić też, że cyfryzacja jest istotnym elementem codziennego funkcjonowania, a pandemia koronawirusa pokazała, że potrzeba właśnie takich rozwiązań i dzięki wsparciu ze środków unijnych powstają usługi, które pozwalają nam załatwić coraz więcej spraw bez wychodzenia z domu – wylicza dyrektor Anna Brzyska. Pamiętajmy, że środki unijne odnajdziemy w setkach firm, instytucji czy placówek, które udało się założyć, unowocześnić czy rozwinąć właśnie dzięki tym funduszom. Zwróćmy także uwagę na to, że miliony złotych z Funduszy Europejskich pomogły wielu firmom przetrwać kryzys wywołany przez pandemię. Dni Otwarte Funduszy Europejskich, to okazja, aby pokazać jak wiele, nie tylko w całej Polsce, ale i w naszym regionie zmieniły środki unijne.

Szczegółowe informacje o Dniach Otwartych Funduszy Europejskich dostępne są na stronie rpo.lubelskie.pl w zakładce DOFE oraz na stronie dniotwarte.eu.

Przy nowej hali w Puławach stanie telebim

Urządzenie może kosztować ponad 280 tys. zł. Ratusz analizuje aktualnie oferty od firm zainteresowanych dostawą i montażem sprzętu.

Przetarg na dostawę i montaż telebimu puławski ratusz ogłosił na początku sierpnia. Zgodnie z założeniami urządzenie ma stanąć przy nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej. Na ogłoszenie urzędników odpowiedziało dwie firmy. Obie oferty mieszczą się w limicie środków, jakie urząd zabezpieczył na sfinansowanie inwestycji. Spółka UP Led ze Stalowej Woli zaproponowała swoje usługi za 281,6 tys. zł. Wynagrodzenia o prawie 200 tys. zł wyższego - 479,9 tys. zł oczekuje firma TDC Polska z Poznania.

Teraz obie propozycje są analizowane pod kątem spełniania warunków formalnych. Włodarze Puław od początku nie ukrywali, że ważną rolę odgrywa tu cena. Ale na rozstrzygnięcie przetargu trzeba jeszcze poczekać.

To będzie już drugie urządzenie tego typu, będące własnością urzędu miasta. Pierwsze zostało zamontowane na kolumnach wyremontowanego budynku POK

„Dom Chemika” od strony Placu Chopina. Na telebimie będą wyświetlane aktualne informacje o wydarzeniach dziejących się w mieście, organizowanych imprezach. Będzie można także zobaczyć, co aktualnie dzieje się w nowej hali.

Dodatkowo podczas sesji RM Puławy 26 sierpnia, radni podjęli uchwałę nadającą nazwę, małej uliczce dojazdowej do nowej hali, nazywając ją Sportową.

Kiedy otwarcie nowego obiektu, którego koszt budowy wyniósł ponad 100 mln zł?

Zapytanie w tej sprawie staliśmy do puławskiego ratusza. Byliśmy ciekawi, czy hala ma już za sobą wszystkie formalności związane z technicznym odbiorem budynku i dopuszczeniem go do użytkowania.

- Nowa hala widowiskowo-sportowa posiada już wszystkie pozwolenia wymagane do jej funkcjonowania. Otwarcie i prezentacja hali planowane są na jesień, a o dokładnym terminie będziemy informowali na bieżąco - mówi Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej.

Marta Pietroni

Uroczysta sesja rady miasta w rocznicę ważnych wydarzeń

Władze Puław uhonorowały zasłużonych dla miasta

Do grona osób wyróżnionych „Odznaką Honorową za zasługi dla Puław” dołączyli działacze NSZZ „Solidarność” - Kazimiera Górską i Andrzej Świderski.

Walczyli o wolność i ludzką godność

Okazją do wręczenia odznaczeń była specjalna sesja rady miasta z okazji 40. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”. Uroczystość pierwotnie miała odbyć się w ubiegłym roku (w tym roku przypada już 41. rocznica wspomnianych wydarzeń - przyp. red.), ale ze względu na epidemię covid-19, została odwołana. - Chcemy tę sesję dedykować wszystkim tym, którzy tutaj, w naszym mieście tworzyli NSZZ „Solidarność”, a później, po wprowadzeniu stanu wojennego przystąpili do strajku i pomimo prześladowań ze strony aparatu państwa walczyli o odzyskanie niepodległości i wolności oraz przywrócenie godności człowieka - mówiła Bożena Krygier, Przewodnicząca Rady Miasta Puław.

Decyzję o przyznaniu kolejnych „Odznak Honorowych za zasługi dla Puław” radni podjęli na sesji 26 sierpnia. Tym razem do zacnego grona wyróżnionych dołączyli działacze „Solidarności” z Zakładów Azotowych w Puławach. Odznakę pośmiertnie przyznano Kazimierze Górskiej oraz Andrzejowi Świderskiemu, który przyjął odznaczenie z rąk prezydenta Pawła Maja i przewodniczącej RM Bożeny Krygier osobiście. - Dla kogo bardziej miałbym się zasłużyć, jak od początku mieszkałem w Puławach, uczyłem się, miesz-



Do grona „zasłużonych dla Puław” dołączył także wieloletni pracownik Zakładów Azotowych Puławy i działacz „Solidarności” Andrzej Świderski

kałem, pracowałem i odszedłem na emeryturę - mówił chwilę po odebraniu odznaki Andrzej Świderski. Andrzej Świderski z Puławami jest związany od lat 50 - tych ubiegłego wieku. Od października 1968 r. do stycznia 1981 r. pracował w Zakładach Azotowych w Puławach. 14 grudnia 1981 r. rozpoczął działalność opozycyjną. Był jednym ze skarbników zbierających fundusze na podziemną działalność NSZZ „Solidarność” Zakładów Azotowych Puławy. W 2011 r. został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Kazimiera Górską była jedną z założycielek NSZZ „Solidarność” w puławskich Azotach, później pracowała w jej władzach. Koordynowała pomoc dla osób represjonowanych stojąc na czele Komitetu Pomocy przy Zakładach Azotowych. Udzielała się także społecznie - była radną rady miasta II i V kadencji, inicjatorką budowy pomnika Jana Pawła przy pl. Chopina. W imieniu rodziny zmarłej Kazimierzy Górskiej odznaczenie odebrała córka. - Chciałam bardzo

podziękować za to, co się dzisiaj dzieje, jeśli chodzi o moją mamę. Serce i umysł, wszystko, co miała w sobie to była nie tyle rodzina, co najpierw „Solidarność”. Pamiętam tamte czasy. Pamiętam, jak stałam dziesiąty raz po chleb mając 11 lat i potem w worki po mące wielkie były pakowane, kazała mi to nieść na plecach dla strajkujących robotników na Azotach. Pamiętam akcje charytatywne, jak przyjeżdżały dary ze świata, kiedy miałam pukać do dziesiątków drzwi, mówić hasło, jeśli pojawi się ktoś za plecami, to uciekać z tym, co zanosilałam. To były różne rzeczy, jedzenie, ubrania, dary z Zachodu dla nas Polaków walczących. Nie wiele rozumiałam. Pamiętałam, że chleb i że trzeba zanieść, zostawić i uciekać - opowiadała Aneta Górską-Kot, córka Kazimierzy Górskiej i ciągnęła dalej:

- Potem, jak „Solidarność” się skończyła, mama miała naturę, która potrzebowała walczyć o coś, o sens. Potem było miasto. Pamiętam jej wielką dumę z pomnika Jana Pawła II, z mostu, o którym

opowiadała - „Pojeźdźcie i zobaczcie. To jest najlepszy most w Polsce”. Mama była motorem wszystkiego. Jej serce było w „Solidarności”, a potem w mieście. Kazimiera Górską zmarła po ciężkiej chorobie.

- Zostało po niej pudełko zdjęć, woreczek biżuterii i jedno futro. Teraz pozostaje coś dużo ważniejszego poza naszymi wspomnieniami - została na trwałe zapisana w historii tego miasta i za to bardzo dziękuję - dodała córka nieżyjącej już działaczki „Solidarności”.

Wspomnienia na kartach książki

Uroczysta sesja była również okazją do prezentacji książki autorstwa Krystyny Murat, także wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych i działaczki „Solidarności”, wydanej z okazji rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność” przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Puławy. Zawiera wspomnienia 19 osób, które two-



Odznakę Honorową Zasłużony dla Puław, przyznaną pośmiertnie Kazimierze Górskiej, odebrała jej córka Aneta Górską-Kot



Krystyna Murat, autorka książki - Zarząd oddziału udostępnił mi swoje biuro, dali mi dyktafon, koledzy będą siadać i opowiadać, a ja będę nagrywała, a potem to spiszę. Ale okazało się, że żaden nie chciał dać się nagrać. To stare odruchy, jeszcze z dawnych, komunistycznych czasów - nie dać się nagrać. Więc stanęło na tym, że ja wrócę do protokołowania

rzyły struktury NSZZ „Solidarność” na ZAP w l. 1980 - 1985. W publikacji znajdziemy także wiele unikalnych zdjęć z tego okresu, udostępnionych przez osoby prywatne i lubelski IPN. O tym, jak powstawała książka podczas sesji opowiadała sama autorka, która jak przyznała w „Solidarności” zaczynała jako protokolantka. - Jest to 19 wspomnień - 18 plus moje, które postarałam się uporządkować w taki sposób, aby było słów na temat każdej osoby. Żeby było można zidentyfikować, kim była ta osoba, w tym momencie, kiedy zaczynała się ta przygoda. Najczęściej okazywało się, że byli to mężczyźni, którzy mieli już żonę, dziecko lub dwoje i mieszkanie zakładowe. W momencie, kiedy podejmowali takie ryzyko, ryzykowali utratą pracy

i mieszkania zarazem - opowiadała Krystyna Murat.

Z lektury książki możemy dowiedzieć się wiele o wydarzeniach, jakie rozgrywały się w puławskich Azotach w czasie stanu wojennego. M.in. o tym opowiadają jej bohaterowie - naoczni świadkowie. - Pytaliśmy, jak zastał ich 13 grudnia. To były fantastyczne sytuacje niejednokrotnie. Jeden z kolegów przyznał się i to zapisaliśmy, że właśnie pędził bimber. Drugi kolega opowiadał, że rano, jak się obudził wpadł jego teść, który mieszkał za Wisłą i powiedział, że zabiera dzieci (wnuki), bo tu będą Ruskie, a wy sobie radźcie. To były tego typu historie, jedne bardziej zabawne, inne dramatyczne - zachęcała do sięgnięcia po publikację autorka.

Marta Pietroni

Groźna kolizja zakończona mandatem

Wymuszenie pierwszeństwa było przyczyną kolizji, do której doszło w Siewalce. Sprawcy do domu wróciła z mandatem.

A była nią 53-latką z gminy Niedzwica. Na skrzyżowaniu w Siewalce, kobieta wyjeżdżała oplem z drogi podporządkowanej. Niestety doprowadziła do wymuszenia pierwszeństwa na jadącym drogą relacji Chodel - Po-

niatowa Alfa Romeo i doprowadziła do zderzenia. Za kierownicą siedział 36-letni mieszkaniec gminy Jarocin.

- Zarówno kierująca oplem, jak i czwórka podróżujących samochodem alfa romeo zostali przewiezieni do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wśród poszkodowanych było dwoje dzieci i kobieta ciężarna.



AC

W wyniku zderzenia samochody zostały poważnie uszkodzone

Więcej zdjęć na
www.24wspolnota.pl

Chciała sprzedać żyrandol, straciła 4 tys. zł

Zachowajmy ostrożność w sieci. Przestępcy internetowi mają wiele pomysłów na to, by pozbawić nas oszczędności! 26 sierpnia do Komendy Policji w Opolu Lubelskim zgłosiła się kobieta, która straciła z konta bankowego swoje oszczędności.

Mieszkanka Opola Lub. przez portal sprzedażowy chciała sprzedać żyrandol.

Osoba zainteresowana zakupem napisała do niej na komunikatorze internetowym, przesyłając link, który miał potwierdzić zapłatę za przedmiot. Dzięki temu oszust zdobył dane wrażliwe sprzedającej. Kobieta kliknęła link, po czym kontakt z potencjalnym kupującym się urwał, a z jej konta zniknęło 4 tys. zł.

AG

Szczury wielkości kota! Plaga w Kocku



– Usłyszałam, jak coś gryzie kurek w syfonie. Wyciągnęłam kurek, zobaczyłam nadgryziony i zadzwoniłam do firmy deratyzacyjnej - opowiada mieszkanka osiedla, pokazując to miejsce. - Przyjechał pan z klatką, którą umieściliśmy w brodziku, do tego porostawiałam specjalne lepy, do których się przykleił, kiedy wyszedł z odpływu. Dzieci jeszcze długo bały się chodzić do łazienki



Dziura o głębokości ok. 40 cm, wykopana przez szczury. - Niektórzy mieszkańcy wyrzucają swoje odpadki np. resztki jedzenia bezpośrednio obok domu, najlepiej komuś pod płot - mówi wzburzona mieszkanka

Szczury wychodzące z odpływu w brodziku, ślady mokrych łapek na kafelkach w łazience. Mieszkańcy Kocka mają już dość nieproszonych gości w swoich domach.

Mieszkańcy jednego z kockich osiedli, między ulicą Polną a Mickiewicza, w pobliżu nowego posterunku policji, nie mogą poradzić sobie z plagą szczurów.

- Gryzonie terroryzują nasze osiedle - twierdzą wprost. Wystraszeni, próbują walczyć z plagą na własną rękę, nie wiele to jednak pomaga. Szkodniki pojawiają się nawet w ciągu dnia i nic sobie nie robią z obecności ludzi. Przeraża również rozmiar tych zwierząt.

Kto dokarmia gryzonie?

- Myślałam, że to kot, bo był taki wielki. Wyskoczył z zarośli

i zaczął biec w moją stronę. Dopiero z bliska dostrzegłam, że to ogromny szczur, największy, jakiego kiedykolwiek widziałam - opowiada jedna z mieszanek osiedla. - Rozłożyliśmy truciznę na swojej posesji, ale to nie załatwił przecież problemu - dodaje.

Szczury od lat stanowiły problem, jednak teraz sytuacja się zaostrzyła. Według mieszkańców winne są stare studzienki rewizyjne. W nich najpierw namnożyły się gryzonie. W tej chwili nieczynne studzienki zostały w większości przez mieszkańców zasypane, ale problem pozostał, a nawet zaczął wymykać się spod kontroli.

Niestety na niektórych podwórkach można zauważyć prawdziwe jadalnie dla tych gryzoni. W takich okolicznościach szczury na pewno się nie wyniosą.

- Niektórzy mieszkańcy wyrzucają swoje odpadki

np. resztki jedzenia bezpośrednio obok domu, najlepiej komuś pod płot - mówi wzburzona mieszkanka. - Osobiście widziałam panią, która wychodzi z domu i wylewa zlewki z garnka prosto pod płot sąsiadów. Na zwrócenie uwagi nie reaguje. Oprócz szczurów jest jeszcze fetor, już nie mówię o tym, jak to wygląda.

Szczury wchodzą do domów rurami kanalizacyjnymi

- Sąsiad mi powiedział, że u niego wyszedł w nocy przez sedes, były ślady mokrych łapek na kafelkach. U mnie w mieszkaniu nie widziałam, ale jestem spanikowana. Sprawdzam wszystkie otwory. Kiedyś, kilka lat temu mieliśmy szczura w domu. Polowanie trwało dwa dni. Do dziś mam dreszcze na to wspomnienie - mówi jedna z mieszanek osiedla.

Takich opowieści jest więcej. - Usłyszałam, jak coś gryzie kurek w syfonie. Wyciągnęłam kurek, zobaczyłam nadgryziony i zadzwoniłam do firmy deratyzacyjnej - opowiada inna kobieta. - Przyjechał pan z klatką, którą umieściliśmy w brodziku, do tego porostawiałam specjalne lepy, do których się przykleił, kiedy wyszedł z odpływu. Dzieci bały się chodzić do łazienki jeszcze przez kilka miesięcy.

Myślałam, że to kot, bo był taki wielki. Wyskoczył z zarośli i zaczął biec w moją stronę

Mieszkańcy radzą sobie, jak tylko mogą i czasem udaje im się pozbyć gryzonie. Wzywają fachowców, próbują łapać sami.

Według regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Kocka deratyzacja powinna być przeprowadzana dwa razy do roku, dotyczy to jednak budynków wielorodzinnych.

- Dotychczas nie mieliśmy takich zgłoszeń - mówi Maciej Tracz zastępca burmistrza. - Jeżeli tylko jakieś się pojawi, zaraz będziemy interweniować. Dotyczy to również wizji lokalnej na posesjach, dotyczącej wyrzucania i gromadzenia odpadków.

Pracownicy urzędu radzą, by każdy przypadek zauważenia szczura najlepiej niezwłocznie zgłaszać. To jedyny sposób na szybkie opanowanie sytuacji.

Szczury mogą być bardzo niebezpieczne dla człowieka, bowiem przenoszą kilkadziesiąt chorobotwórczych zarasków.

Anna Jakoniuk

Wójt gm. Puławy ma nowego zastępcę

Od 1 września zastępcą Kamila Lewandowskiego jest Wojciech Gibaszek. Ostatnio był związany z branżą energetyczną. Wojciech Gibaszek jest absolwentem pedagogiki na UMCS w Lublinie. Pracował w PGNiG S.A. W latach 2012-2016 prowadził własną działalność gospodarczą jako przedstawiciel handlowy spółki ENEA S.A. Potem do 2019 pracował w Holandii przy budowie instalacji energetycznych. Po 2019 roku wrócił do prowadzenia własnej działalności gospodarczej, wykonując instalacje fotowoltaiczne.

Przypomnijmy, Lewandowski objął stanowisko wójta po wygranej w przedterminowych wyborach, które odbyły się w czerwcu.



Wojciech Gibaszek jest następcą Norberta Staszaka, który przez kilka ostatnich lat pełnił funkcję zastępcy wójta gminy Puławy. Rozstał się z gminą po tym, jak po skazującym wyroku sądu mandat stracił wcześniejszy władarz Krzysztof Brzeziński

Od momentu przejęcia kierownictwa w gminie stanowisko zastępcy wójta pozostawało nieobsadzone, aż do dziś.

Marta Pietroni

Lublin24.pl

Chciała zainwestować w akcje

Ponad 30 tysięcy złotych straciła 74-letnia mieszkanka Lublina. Kobieta znalazła w internecie ofertę zakupu akcji giełdowych znanego koncernu naftowego. Telefon odebrał mężczyzna podający się za maklera. Podczas rozmowy kobieta przystała na ofertę inwestycji i zdecydowała się przeleć 900 złotych na wskazany numer rachunku bankowego.

Dodatkowo podała swoje dane, które miały być niezbędne do zakupu akcji. Niedługo później seniorka dowiedziała się w swoim banku, że ktoś zaciągnął na jej dane kredyt w kwocie 16 tysięcy złotych. W związku z tym kobieta postanowiła wyjaśnić sytuację i odzyskać pieniądze. Ponownie zadzwoniła do fałszywego maklera. Niestety mężczyzna i tym razem zdołał zmanipulować seniorką, która by ratować swoje pieniądze, przelewała na rachunek bankowy kolejne 15 tys. zł.

Przyniósł narkotyki na komisariat

Mieszkaniec Lublina przyniósł na komisariat reklamówkę i oświadczył, że podczas spożywania alkoholu otrzymał ją na przechowanie od kolegi. Pakunek miał należeć do syna znajomego, który obawiał się prze-

szukania policji. 58-latek nie pytał, co jest w środku, jednak zapach wydobywający się z wnętrza skojarzył mu się z marihuaną. Było tam ponad 50 gramów marihuany. Kryminalni zatrzymali 21-latkę, który usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków.

Poszukiwana wpadła w Lublinie

Policjant w trakcie urlopu zauważył w Lublinie poszukiwaną i podejrzana o dokonanie siedmiu oszustw. 23-latkę od maja do sierpnia kontaktowała się z osobami, które wystawiały na jednym z portali ogłoszeniowych sprzęt elektroniczny. Następnie przedstawiała sfałszowane potwierdzenie przelewu i odbierała sprzęt, za który w rzeczywistości nie zapłaciła. Łącznie kobieta wyłudziła sprzęt o wartości ponad 10 tysięcy złotych.

Śmierć rowerzysty

79-letni mieszkaniec Lublina jadąc rowerem po chodniku w kierunku ulicy Droga Męczenników Majdanka, w pewnym momencie przewrócił się i upadł na chodnik. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, życia rowerzysty nie udało się uratować.

red.

Strzelał do przystanków, bo posprzeczał się z dziewczyną

19-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn strzelając z broni pneumatycznej, zniszczył osiem przystanków autobusowych w kilku miejscowościach. Mężczyzna przyznał się.

Mężczyzna uszkodził wiaty w Borysowie, Kośminie, Osinach, Strzyżowicach oraz w Żyrzynie, strzelając z broni pneumatycznej. Jak tłumaczył policjantom, powodem jego agresywnego zachowania

była sprzeczka z dziewczyną. Straty wstępnie oszacowano na 40 tys. zł.

- My jako gmina zgłosiliśmy sprawę na policję oraz do ubezpieczyciela, który pokryje nam szkody w ramach polisy ubezpieczeniowej, to już problem firmy ubezpieczeniowej, czy w ramach regresu odzyska kwotę wypłaconego odszkodowania od sprawcy - mówi Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn, który dodaje, że nie wszystkie wiaty są ubezpieczone.

- Gmina jest zainteresowana, żeby wstawić wszystkie rozbite

szyby przed zimą, mamy informację, że sprawca przyznał się do rozbicia szyb i albo pokryje koszty w ramach postępowania ugodowego, albo będziemy egzekwować zwrot kosztów wymiany oszkleń w ramach postępowania sądowego powyżej kwoty uzyskanego odszkodowania od ubezpieczyciela - dodaje samorządowiec.

Zgodnie z kodeksem karnym, uszkodzenie mienia zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat pięciu.

Dominik Kęsik



Tak wygląda jeden z przystanków na terenie gm. Żyrzyn, który został uszkodzony przez 19-latkę. Teraz za swój czyn odpowie przed sądem. Sprawca prawdopodobnie będzie musiał pokryć szkody

Pijany na skuterze. Zareagowała kobieta

Miał ponad 2,5 promila alkoholu. Został zatrzymany dzięki reakcji przypadkowej kobiety.

Mowa o 46-letnim mieszkańcu gminy Opole Lubelskie, który kilka dni temu wpadł w ręce policji. Stało się to w Dębinach.

Mężczyzna jechał skuterem całą szerokością jezdni. Zobaczyła to przypadkowa kobieta, która nie miała wątpliwości, że jadący skuterem jest nietrzeźwy. Zatrzymała jego pojazd, odebrała kluczyki i zadzwoniła na policję.

46-latek rzucił się do ucieczki. Nie zdołał jednak uciec mundurowym. Za jazdę skuterem na „podwójnym gazie” grozi mu do dwóch lat więzienia.

Z kranów popłynęła czysta woda dopiero w niedzielę wieczorem

Opole Lubelskie sparaliżowane. 10 tys. mieszkańców pozbawionych czystej wody, odwołane wesela, zamknięte piekarnie



Takich kolejek Opole Lub. nie widziało od dawna. Punkt poboru wody pitnej przy ul. Kraszewskiego początkowo był oblegany, później sytuacja się unormowała i wodę można było dostać bez czekania

POWIAT OPOLSKI: Woda w wodociągu w Opolu i Wandalinie uległa skażeniu. Wykryte zostały bakterie z grupy coli. Około 10 tys. mieszkańców przez kilka dni nie mogło korzystać z wody z kranu, pitna woda dostarczana była beczkowozami.

1 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poinformował, że woda w miejscowościach: Opole Lubelskie, Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda nie nadaje się do spożycia, ponieważ wykryto w niej bakterie z grupy coli. Woda nadawała się tylko do spłukiwania toalet.

Beczkowozy na ulicach

Beczkowozy z wodą pitną już po godzinie 15 w dniu wykrycia bakterii

zaczęły kursować po ulicach Opola i okolicznych miejscowościach.

- Pierwszy beczkowóz tuż po godz. 15 został skierowany do Zakładu Karnego w Opolu Lub. - mówił Henryk Piłat, prezes OPK.

Mobilne punkty z wodą pitną stały przy szkołach podstawowych nr 1 i nr 2, na parkingu koło przychodni przy ul. Fabrycznej oraz na ul. Kraszewskiego.

- Informacja o skażeniu wody w Opolu Lubelskim i kilku pobliskich miejscowościach dotarła do nas chwilę po godzinie 15. W związku z tym, zamiast jechać do domu, musiałem zostać w pracy i będę pracował całą noc, rozwożąc wodę - powiedział nam w środę, 1 września, pracownik OPK w Opolu Lub.

Informacja o skażeniu wody wśród mieszkańców Opola Lub. i okolic rozeszła się błyskawicznie, głównie poprzez media społecznościowe i pocztą pantoflową. Informacje w formie ogłoszeń zostały rozwieszone na terenie miasta do

piero wieczorem i następnego dnia, 2 września rano.

- My też dowiedzieliśmy się o tym od sąsiadów, w godzinach popołudniowych - opowiadali mieszkańcy bloków z ulic Kraszewskiego i Puławskiej, którzy zgromadzili się po godz. 20 z wiaderkami i butelkami przy beczkowozie. Oficjalnych wypowiedzi nie chcieli udzielać, ale nie szczędzili gorzkich słów. - Trochę późno zostaliśmy poinformowani, całe szczęście, że dziś, a nie po kilku dniach. W innym wypadku przez cały ten czas pilibyśmy truciznę! - dodawali.

Woda zniknęła ze sklepów

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach. Już po godzinie 16 zakup takiej wody w opolskich marketach graniczył z cudem.

Od 2 września beczkowozy sukcesywnie poruszały się po mieście. Objazdowe beczki z wodą stanęły



W czwartek, 2 września pracownik OPK na parkingu przy ul. Fabrycznej w Opolu Lub. na bieżąco zaopatrywał mieszkańców w wodę

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach.

Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym

także w miejscowościach Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda. O ich usytuowaniu decydowali sołtysi. Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym. Osoby takie mogły kontaktować się z pracownikami Centrum Usług Społecznych w Opolu Lub. i informować o swoich potrzebach.

- Od gospodarek komunalnych z zaprzyjaźnionych gmin - m.in. z Józefowa, Wilkowa i Chodla, wypożyczyliśmy cysterny do rozwożenia mieszkańcom terenów, na których woda jest skażona, wody pitnej - powiedział Henryk Piłat, prezes OPK. - Będziemy jeździć z wodą pitną do skutku, do kiedy będzie taka potrzeba.

Od czwartku Opole Lub. i pobliskie miejscowości ze skażoną wodą

zostały częściowo sparaliżowane. Sanepid zakazał tam sprzedaży mięsa, wędlin i pieczywa - wyjątek stanowiły produkty fabrycznie zapakowane. Nie działały restauracje i lokale gastronomiczne. Zamknięto szkolne stołówki. Pod znakiem zapytania stały zaplanowane na weekend wesela i inne imprezy okolicznościowe.

Przez deszcz i nielegalne przyłącza

Prezes OPK o potencjalnym źródle skażenia mówi, że może to mieć związek z ostatnimi obfitymi opadami deszczu i nielegalnym przyłączeniem prywatnych studni z wodociągiem publicznym, co jest niezgodne z prawem. Prace naprawcze mające na celu przywrócenie odpowiedniej jakości wody już trwają.

- Jeżeli wszystko się dobrze potoczy, to koło weekendu będziemy



Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Dziękuję zaprzyjaźnionym gminom, ich gospodarkom komunalnym za wypożyczenie cystern. Będziemy jeździć z wodą, dopóki będzie taka potrzeba. Uważam, że na skażenie wody duży wpływ miały ostatnie intensywne opady deszczu, ale też nielegalne łączenie studni prywatnych z wodociągami publicznymi. Prześpraszamy mieszkańców za wszystkie niedogodności i utrudnienia

mieć informację o tym, czy woda nadaje się do spożycia - dodał Piłat.

Próbki wody ponownie pobrano w piątek, 3 września. W niedzielę, 5 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poprzez komunikat zamieszczony na stronie internetowej poinformował mieszkańców, że woda uzdatniana podczas procesu dezynfekcji nadaje się już do spożycia i może być bez ograniczeń wykorzystywana do przygotowywania posiłków, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń oraz do kąpieli.

Podobne komunikaty pojawiły się po godz. 20 także na stronie OPK. Wodę można już pić bez ograniczeń. Jednak sieć wodociągowa w dalszym ciągu jest dezynfekowana podchlorynem sodowym, więc woda może mieć jeszcze specyficzny zapach i smak chloru.

Agnieszka Gołębiewska

Pogotowie przeciwpowodziowe w nadwiślańskich gminach. Woda w Wiśle powoli opada

Fala wezbraniowa na Wiśle opuściła już nasz region. Nie wyrządziła większych szkód. Mieszkańcom dały się we znaki mniejsze rzeczki.

W piątek wojewoda lubelski ogłosił na terenie trzech nadwiślańskich powiatów: kraśnickiego, opolskiego i puławskiego pogotowie przeciwpowodziowe. Od soboty obowiązywało ono również w powiecie ryckim.

Jednocześnie wojewoda zobowiązał samorządowców i wszystkie służby odpowiedzialne za zabezpieczenie

przeciwpowodziowe do podejmowania niezbędnych czynności organizacyjnych i technicznych w celu zminimalizowania zagrożenia, jakie mogła przynieść wysoka woda.

Na wodowskaziu w Annopolu w piątek przekroczony został stan ostrzegawczy o 10 cm i wynosił 510 cm. O kolejne 20 cm podniósł się w niedzielę. A w poniedziałek zaczął stopniowo opadać i wynosił 520 cm.

W weekend fala przechodziła przez powiat opolski. Tu jak zawsze największy niepokój odczuwają mieszkańcy Basoni i Wałowic w gminie Józefów nad Wisłą, gdzie wałów nie ma.

- Gdy w piątek wizytowaliśmy odcinek w Basoni, to jeszcze brakowało około dwóch metrów, żeby woda zaczęła wdzierać się na drogę, na której zawsze układane są worki z piachem, także było jeszcze bezpiecznie. Natomiast dobra informacja jest taka, że poziom wody już spada. W Zawichoście obniżył się o ponad dwa metry - usłyszeliśmy w poniedziałek od bryg. Dariusza Popka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który po ogłoszeniu pogotowia przeciwpowodziowego osobiście wizytował wały przeciwpowodziowe na Wiśle.

Większego zagrożenia w fali wezbraniowej, która w sobotę przechodziła przez łązki odcinek Wisły, nie widziały też miejscowe władze.

- Nie powoduje ona większego zagrożenia. Podtopienia mogą wystąpić, ale zależy to od tego, jak długo będzie utrzymywał się wysoki stan wody. W moim mniemaniu mieszkańcy nie powinni czuć się zagrożeni poprzez tę sytuację - uważa Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W gminie Wilków również - jak zapewniał nas wójt - nic złego się nie dzieje, jeśli chodzi o podniesiony poziom wody w Wiśle.

Ale mieszkańcom kilku wiosek po ostatnich intensywnych opadach deszczu dały się mocno we znaki małe rzeczki, takie jak Jaworzanka i Wrzelówka.

- Zostały podtopione pola. Zalane są łąki w Zmijowiskach, Kosiorowie i Dobrym. Zalane zostały również budynki mieszkalne w Polanówce i Wólce Polanowskiej, gdzie z brzegów wystąpiła Jaworzanka. W piwnicy w Urzędzie Gminy też mamy wodę. Pojawiła się ona po ostatnich intensywnych deszczu - mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W piątek poziom wody w Wiśle w Puławach podniósł się

o ponad pół metra. Wczoraj (6 września) przekroczony był w dalszym ciągu stan ostrzegawczy o 66 cm i wynosił 516 cm. Do przekroczenia stanu alarmowego brakowało 36 cm. W ciągu doby (niedziela/poniedziałek) woda w Wiśle na puławskim odcinku opadła o 10 cm.

Mimo iż w poniedziałek w Wiśle woda zaczęła już opadać, to na terenie nadwiślańskich powiatów w dalszym ciągu obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

- Oni tę świnie maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – opowiada nasza Czytelniczka

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego. Kiełbasy i szyneczki nie będzie.

MIĘSO ZAREKWIROWANE

POWIAT OPOLSKI: Ubój nie został zgłoszony, a właściciel nie posiadał uprawnień do dokonywania go na użytek własny – twierdzi Inspekcja Weterynaryjna. - Ja się na ten temat nie wypowiadam – ucina Piotr R., radny Rady Gminy w Wilkowie.

Do nielegalnego uboju świnie w miejscowości Kąty doszło w poniedziałek (30 sierpnia) po południu. To drugie takie zdarzenie w tym roku w powiecie opolskim. Ale w tym przypadku pikantniej całej sprawie nadaje fakt, że świniobicie zorganizowane zostało u radnego. I – jak wszystko wskazuje – niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

„Mordowali tę świnie”

O tym co się wydarzyło na podwórku radnego zawiadomiła nas Czytelniczka, świadek zdarzenia. Przesłała nam też zdjęcie i krótki film nakręcony telefonem komórkowym. Widać na nim trzech mężczyzn pochylonych nad leżącą na ziemi świnie. Dwóch mężczyzn trzyma świnie, a trzeci – radny trzyma w ręku miskę, do której strumieniem leje się świńska krew. Przygląda się temu stojąca z boku starsza kobieta.

Zdaniem naszej Czytelniczki to w jaki sposób świnia była zabijana wołało o pomstę do nieba.

- Oni przywieźli tę świnie wcześniej, była przykryta, kwiczała. A potem zaczęła wydawać pisk, taki jak przy uderzeniu. Po chwili znowu. I tak cały czas kwiczała. Oni tę świnie maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza informator.

Z pomocą przyjść mieli inni mężczyźni.

- Oni ją dziobali nożem w krtań, a ona się ruszała. Oni jej nie zabijali tylko mordowali – relacjonuje.

Jak twierdzi nie było to pierwsze świniobicie na podwórku radnego. Odbywać mają się one co roku, przed zbiorami chmielu.



W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świnie. - Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza Czytelniczka

Policja u radnego

O odbywającym się świniobiciu na podwórku radnego powiadomiona została policja.

- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świnie bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach – potwierdza asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce skierowany został patrol. Policjanci powiadomili o zdarzeniu powiatowego

lekarza weterynarii. I póki co na tym policyjne czynności się zakończyły.

- Sprawę przekazaliśmy Inspekcji Weterynaryjnej, która będzie wykonywała dalsze czynności – dodaje.

Ubój niezgłoszony

Ale póki co powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim wszczął własne postępowanie wyjaśniające w sprawie świniobicia w Kątach. Nad głową radnego zbie-

rać zaczęły się czarne chmury.

- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek – mówi Radosław Bartler, zastępca powiatowego lekarza weterynarii, który był na miejscu i zastał ubitą świnie.

- Leżała na otwartej przestrzeni, na granicy wiaty i podwórka – dodaje.

Inspekcja Weterynaryjna gromadzi dowody w sprawie



Radosław Bartler,

zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Opolu Lubelskim

- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek



asp. szt. Edyta Żur,

rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świnie bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach

i czeka na wyjaśnienia od Piotra R. Na ich złożenie mieszkaniowiec gminy Wilków ma dwa tygodnie.

- Musimy sprawdzić, czy ten pan ma zarejestrowane gospodarstwo czy nie, czy świnia była kupiona ze świadectwem, od kogo została kupiona, czy była wcześniej zbadana, a także kto dokonał uboju niezgodnego z przepisami o ochronie zwierząt, czy miał uprawnienia – tłumaczy.

Jeśli się okaże, że uboju dokonywała osoba nieposiadająca wymaganych uprawnień albo ubój przebiegał w sposób niehumanitarny, to w takim przypadku w grę wchodzi naruszenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt i sprawą zajmą się organy ścigania.

Powiatowy lekarz weterynarii potwierdza, że właściciel świnie ubijanej 30 sierpnia nie posiadał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny.

- Zgłosimy sprawę na policję, aby ustalali kto faktycznie ubijał – poinformował w piątek „Współnotę” Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Radny milczy

Dzień wcześniej chcieliśmy porozmawiać z radnym. Nie był skory jednak do rozmowy z mediami. Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego dokonał nielegalnego uboju.

- Ja się na ten temat nie wypowiadam. Dziękuję – uciął Piotr R. po czym rozłączył się.

Radny już odczuł po kieszeni świniobicie. W związku z tym, że ubój był nielegalny i mięso nie zostało przebadane przez weterynarza, tusza poszła na

utylizację, a jej koszty pokryć musiał właściciel świnia.

Radny musi liczyć się też z karą finansową za niespełnienie warunków weterynaryjnych przy uboju trzody chlewnej. Jej maksymalna wysokość wynosi pięć tys. złotych.

W tym roku w powiecie opolskim stwierdzony został jeden przypadek nielegalnego uboju świnie na użytek własny. Rolnik, który nie spełnił wymaganych warunków weterynaryjnych dostał karę w wysokości 500 zł.

W ub.r. podobnych przypadków było cztery. Najniższa kara wyniosła 400 zł, najwyższa 700 zł.

Kiedy ubój jest legalny

Inspekcja Weterynaryjna zapewnia, że rolnicy mogą zabić w swoim gospodarstwie świnie, ale pod warunkiem, że spełnią określone warunki.

Po pierwsze, rolnik musi prowadzić gospodarstwo. Po drugie, kupić świnie legalnie ze świadectwem lub też sam ją wyhodować. Po trzecie, zgłosić do powiatowego lekarza weterynarii zamiar uboju, i mięso zostało zbadane przez służby weterynaryjne przed i po uboju. Po czwarte, mięsa nie sprzedawać innemu osobom, tylko sam spożytkować we własnym gospodarstwie. A samego uboju musi dokonać osoba z uprawnieniami. Wówczas można mówić o legalnym uboju.

ROZMOWA Z Dariuszem Kowalukiem, złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Mistrz Dariusz Kowaluk wrócił do domu: Nie wytrzymałem. Popłakałem się

Sportowiec nie spodziewał się aż takiego powitania. Hala Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego wypełniła się po brzegi. W miniony czwartek do rodzinnej Komarówki Podlaskiej przyjechał Dariusz Kowaluk.

25-latek kilka tygodni temu wraz z drużyną wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów w lekkiej atletyce podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Uczniowie trzymali baner z napisem „Witaj Mistrzu”. Jak na wybitną postać przystało, do placówki wszedł po czerwonym dywanie w towarzystwie rac używanych najczęściej podczas meczów piłkarskich.

Gromkie brawa sprawiły, iż lekkoatleta nie wytrzymał. Rozpłakał się w towarzystwie mamy Teresy oraz taty Mirosława. Wójt Komarówki Podlaskiej Ireneusz Demianiuk przyznał Kowalukowi okolicznościowy medal „Zasłużony dla gminy Komarówka Podlaska” oraz nagrodę finansową w wysokości 10 000 złotych.

Nie mogło zabraknąć pierwszej trenerki naszego przedstawiciela Grażyny Głowackiej oraz szkoleniowca z czasów występów w barwach MKS-u Żak Janusza Wilczka, który „wydłużył” dystans Darkowi do 400 metrów. Początkowo nasz złoty medalista Igrzysk Olimpijskich zmagał się na krótszych dystansach.

Pytań nie było końca. Kowaluk cierpliwie i z uśmiechem na twarzy mówił, co lubi jeść, ile zarobił za złoty medal wywalczony w Tokio. Był również czas na wspólne zdjęcia, jak również każdy mógł wziąć autograf od mistrza.

W Powrót do rodzinnej miejscowości po zdobyciu krążka był ważnym wydarzeniem w Twoim życiu?

- Bardzo ważnym. Pojawiłem się w Komarówce Podlaskiej po raz pierwszy od przylotu z Igrzysk Olimpijskich. Nie spodziewałem się aż takiego mega zorganizowanego spotkania. Emocje jakie mi towarzyszyły można porównać do tych, których doświadczyłem w Japonii. Przywitanie odbyło się w hali sportowej. Gdy usłyszałem gromkie brawa, jak również ujrzałem tłum ludzi, nie wytrzymałem.



2 września mieszkańcy Komarówki Podlaskiej powitali złotego medalistę ostatnich Igrzysk Olimpijskich Dariusza Kowaluka, który wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów. Do swojej rodzinnej miejscowości przyjechał po raz pierwszy od czasu zakończenia olimpiady

- Uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt

Łzy same poleciały. Nie byłem w stanie się opanować. To niecodzienne wejść do obiektu po czerwonym dywanie. Nieśamowite uczucie, kiedy ktoś wita ciebie w taki sposób.

W Razem z Tobą byli rodzice. Jak oni odebrali fakt, iż mają syna, który osiągnął życiowy sukces?

- Rozmawiałem z rodzicami w dniu wywalczenia złotego medalu. Mówiłem im, że będą musieli się trochę przestawić, przyzwyczaić. Z pewnością mój sukces będzie oznaczał ich większą rozpoznawalność.

W Zainteresowania sportem przeszły na Ciebie z rodziców?

- Tata kiedyś grał w piłkę, ale bardziej amatorsko, hobbyistycznie. Pierwszą osobą z rodziny, która przychodzi mi do głowy i miała styczność z szeroko rozumianą kulturą fizyczną był brat rodzony mojego ojca. Wyczynowo uprawiał boks i kolarstwo. Wujek Roman odszedł z tego świata trzy tygodnie temu. Po wszystkich tegorocznych startach chciałbym zadedykować ten sezon w szczególności właśnie jemu, całej mojej rodzinie oraz trenerom moich sukcesów.

W Podczas spotkania był

czas na zadawanie pytań mistrzowi. Które najbardziej zaskoczyło?

- Powiem szczerze, że dzieci i młodzież świetnie się przygotowała. Pojawiły się pytania od tych najprostszych, w stylu co lubię jeść do bardziej przemysłanych w stylu, jakie cele wyznaczam sobie na przyszłość.

W No i musiał pojawić się wątek finansów...

- Odpowiedziałem, iż wywalczenie złotego medalu pozwoli mi odebrać nagrodę w wysokości 90 000 złotych. Dzieci były zszokowane, ale też zapewne zrozumiwały, że sport pozwala zarobić godne pieniądze. Jestem przykładem osoby, która będąc z małego ośrodka, dzięki uporowi i systematyczności osiągnęła bardzo wiele, bo jak inaczej określić fakt, zdobycia złota na Olimpiadzie.

W Masz już kasę na koncie?

- Jeszcze nie. Środki powinienem dostać w połowie września po spotkaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim.

W Kilka dni temu prezydent kraju Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe olimpijczykom z Tokio. Dlaczego wśród zaproszonych nie było Twojej osoby?

- W tym czasie miałem kolejny start. To nie przepadnie (śmiech - przyp. red.). Będziemy mieli spotkanie za kilkanaście dni. Wspólnie z paraolimpijczykami.

W Z tego co wiem, otrzymasz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski...

- Piękna sprawa. Bardzo się cieszę. To będzie coś pięknego, niespotykanego.

W Kiedy pojawiłeś się w rodzinnej miejscowości?

- Pierwszego września w bardzo późnych godzinach. Miałem kilka godzin na sen, a później wspomniane powitanie.

W A w piątek miałeś start w Drużynowych Mistrzostwach Polski...

- Dokładnie. Startowałem na 100 i 400 metrów. Cieszę się, bo w obu występach okazałem się najlepszy. Na krótszym dystansie „wykręciłem” rekord sezonu.

W To chyba nie przypadek?

- Czuję, że jestem w dobrej dyspozycji. W połowie sierpnia pobiłem „życiówkę” na 400 metrów. W Szczecinie pobiegłem 45,44 s. To 14. wynik w historii naszego kraju.

W Miałeś czas, by przejść się po Komarówce?

- Niezupełnie. Pobiegłem na stadion, żeby zrobić trening. Po obowiązkach odwiedziliśmy babcię i dziadka. Mówili,

iz sąsiedzi już przyszedli z wiadomością, że mnie widzieli, gdy przebiegałem przez Komarówkę (śmiech - przyp. red.). Tutaj każdy zna każdego, a wiadomości rozchodzą się szybciej niż prędkość internetu (śmiech - przyp. red.).

W Podczas treningu pojawiły się wspomnienia?

- Jak zawsze. Trenowanie na naszym żużlowym obiekcie, który jest daleki od ideału jest wyjątkowe. Początkowo nie miałem super warunków do doskonalenia swoich umiejętności, ale uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt.

W Podczas treningu pojawił się ktoś z mieszkańców?

- Dwójka biegaczy. Porozmawialiśmy. Otrzymałem gratulacje. Cieszę się, że w Komarówce jest coraz więcej aktywnych fizycznie. Tych niezdecydowanych zapraszam na obiekt, by poćwiczyć dla samego siebie. Polecam.

W Kiedy teraz pojawisz się w domu?

- Przede mną kilka startów. Skupiam się na dobrych wynikach. A kiedy będę na dłużej? Z pewnością na święta Bożego Narodzenia i teraz w połowie września. Wtedy będzie czas, by pobycić dłużej wśród bliskich i znajomych.

W Ale z tego co wiem, w najbliższych dniach zagosisz w naszym regionie?

- Dokładnie. 8 września mam spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem. Później udam się do LO, gdzie się uczyłem. Będę miał okazję spotkać się z obecnymi uczniami „Kraszewskiego”.

W Były to fajne czasy?

- Bardziej podobają mi się czasy studenckie. A w liceum było w porządku. Prawie nikt nie robił mi pod górkę, oprócz jednego nauczyciela historii, który otwarcie mówił, że w sporcie nic nie osiągnę i po co ja marnuje czas na trenowanie. Większość nauczycieli była bardziej wyrozumiała.

mp

Kopronowie z odznaczeniami



W minionym tygodniu w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie medalistów Igrzysk Olimpijskich z Tokio z najważniejszymi ludźmi w kraju. Wśród zaproszonych była Malwina Kopron wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem Kopronem. 27-latką i dziadko odebrali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Puławianka podczas olimpiady w Japonii wywalczyła brązowy medal w rzucie młotem

Mateusz Morawiecki zainaugurował nowy rok szkolny w Branicy Radzyńskiej

Zdjęcie z premierem na początek roku szkolnego

GMINA RADZYŃ PODL.

Wspólnie z uczniami i nauczycielami Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej uroczyste premier Mateusz Morawiecki rozpoczął nowy rok szkolny.

Ogólnopolskie rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022 odbyło się pod Radzyniem Podlaskim. - Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły - mówił szef rządu.

Minister edukacji Przemysław Czarnek był pełen optymizmu. - Optymizm wynika z faktu, że spotykamy się w tym szerokim gronie, że wracamy do wspólnoty szkolnej, że wracamy do normalności. Chcemy, aby ta normalność trwała przez cały rok szkolny - mówił. I ostrzegł:

- Musimy cały czas pamiętać, że jesteśmy w pandemii koronawirusa, musimy pamiętać, że cały czas niebezpieczeństwo jest wokół nas - mówił Czarnek.

Całkowicie nowa placówka

Uroczystość miała miejsce w nowo wybudowanej szkole. Historia Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej sięga roku szkolnego 1938/1939. Lekcje i zajęcia odbywały się w zabytkowym pałacu. Z powodu złego stanu budynku, został on wyłączony z użytkowania. 1 września 2018 roku szkoła została tymczasowo przeniesiona do budynku Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego w Branicy Radzyńskiej. Budowa nowego obiektu rozpoczęła się w grudniu 2019 i trwała rok.

Nowy obiekt daje możliwość pracy jednozmianowej. W szkole funkcjonuje jeden oddział przedszkolny, do którego uczęszcza 14 dzieci. Z kolei w ośmiu oddzia-



Pamiątkowe zdjęcie z premierem uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny



Mateusz Morawiecki
premier

- Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły

łach szkolnych uczy się łącznie 49 uczniów.

„Mamy dobrego premiera”

Na dofinansowanie budowy nowej szkoły rząd przeznaczył ponad 1,8 mln zł.

Radości z nowego obiektu nie ukrywał Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski. W wakacje 2018 roku dotarła do niego wiadomość, że stary budynek szkoły nie będzie mógł być użytkowany od nowego roku szkolnego.

- Zrobiło mi się bardzo smutno. Ale los pomagał. Zjawił się w naszej gminie poseł Marcin Duszek, który mówił, żeby się nie martwić, bo pozyskamy pieniądze



Uroczystą mszę świętą odprawiał biskup siedlecki Kazimierz Gurda



Na wydarzeniu pojawił się premier Mateusz Morawiecki, minister edukacji Przemysław Czarnek oraz m.in. posłowie, Dariusz Stefaniuk, Marcin Duszek oraz senator Grzegorz Bierecki, wojewoda Lech Sprawka

i wybudujemy szkołę. Był już koniec wakacji, rok budżetowy skończony. Mówił, żeby pamiętać, że mamy dobrego premiera i nas nie zostawi - mówił wójt. - Udało się przekonać premiera, żeby zainwestował kolejny raz w gminę, by zbudować obiekt szkoły. Nasi uczniowie musieliby jechać przy-

najmniej 12 km do innej szkoły. Szkoła dla społeczności jest sercem miejscowości. Determinacja rodziców i uczniów była tak duża, że nie można było się zawahać, by zbudować nowy obiekt - podkreśla ze zwróceniem.

(McM)

Zwłoki w przydrożnym rowie

Ciało mieszkańca powiatu puławskiego znaleziono przy jednej z dróg w gminie Żyrzyn. Na zwłoki 1 września ok. godziny 14.00 natknęła się osoba z rodziny mężczyzny, która powiadomiła o wszystkim Komisariat Policji w Kurowie. - Zwłoki były częściowo zanurzone w wodzie. Zostały zidentyfikowane przez członków dalszej rodziny - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Jak informuje szef puławskiej

prokuratury wstępne oględziny nie wskazują na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Ciało decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, dzięki której będzie możliwe wskazanie prawdopodobnej przyczyny śmierci. Nieżyjący mężczyzna to 66-letni mieszkaniec Kotlin w gminie Żyrzyn.

Marta Pietroni

Narkotykowa szajka rozpracowana

Mieszkaniec powiatu puławskiego i dwaj mieszkańcy powiatu opolskiego będą odpowiadać za wprowadzenie do obrotu znacznej ilości narkotyków i udzielanie środków odurzających oraz substancji psychotropowych. To efekt pracy kryminalnych z puławskiej komendy. Najpierw wpadł 23-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, którego pułg policjanci zatrzymali na terenie gminy Nałęczów. W aucie odnaleźli 300 gramów suszu marihuany oraz niewielką ilość białego proszku. 23-latek trafił do aresztu, a prośbę na badania. Wkrótce mundurowi namierzili kolejne osoby, trudniące się wprowadzaniem do obiegu substancji odurzających. - Zatrzy-

mani zostali dwaj bracia z powiatu opolskiego w wieku 19 i 25 lat oraz trzy inne osoby. W trakcie przesłuchań i zatrzymań realizowanych na terenie województwa lubelskiego i podlaskiego, policjanci zatrzymali łącznie 6 osób i zabezpieczyli prawie pół kilograma narkotyków, marihuany oraz różnego rodzaju substancji psychotropowych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mieszkańcy pow. opolskiego i 23-latek z pow. puławskiego trafili do aresztu. Wobec trzech pozostałych osób, którym zarzuca się posiadanie narkotyków sąd zastosował dozór policyjny.

Marta Pietroni

Mieszkaniec gminy Nałęczów napadnięty przez 22-latkę z sąsiedniego powiatu



W takim stanie policjanci znaleźli skradzione mieszkańcowi gm. Nałęczów auto, porzucone w lesie w Wąwolnicy

Mieszkaniec gminy Karczmiska w powiecie opolskim siłą zmusił go do oddania samochodu, który potem rozmontowany porzucił w lesie pod Wąwolnicą. Do zdarzenia doszło w ostatni weekend sierpnia na terenie gminy Nałęczów. Poszkodowany mieszkaniec tej gminy zgłosił policji, że został napadnięty.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że sprawca uderzając go kilkakrotnie w pięści w twarz, zmusił go do opuszczenia pojazdu marki BMW, zabrał mu kluczyki i odjechał - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy policji w Puławach.

Wraz z samochodem przepadły telefon, portfel i dokumenty. Mieszkaniec gminy Nałęczów wycenił straty na 2 tys. zł. Policjanci ustalili, że za wszystkim może stać 22-latek

z gminy Karczmiska. Znaleźli także skradziony przez niego samochód, który mężczyzna porzucił w lesie w Wąwolnicy. Niestety auto nie nadawało się do jazdy, bo zostało rozmontowane. - Policjanci przedstawili 22-latkowi zarzuty dokonania rozbój oraz wypowiadania gróźb pobicia pokrzywdzonego w celu zmuszenia go do zaniechania powiadomienia organów ścigania o zaistniałym na jego szkodę przestępstwie. W sprawie zniszczenia samochodu, zarzuty usłyszały cztery inne osoby, które zostały objęte dozorem policji - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak. Mieszkaniec gm. Karczmiska najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu nawet 12 lat odsiadki.

Marta Pietroni

Śmiertelny wypadek w Łaziskach

Tragiczny piątek na drogach powiatu opolskiego. Na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości Łazisk śmierć poniósł kierowca fiata. Tożsamość ofiary początkowo była nieznana. Po godzinie 16 rzeczniczka opolskiej policji przekazała nam informację. - Ofiarą jest 50-latek z Poniatojew. Poniósł śmierć na miejscu - mówi asp. szt. Edyta Żur. Mężczyzna jechał fiatem od strony Kolonii Łaziska w kierunku Łazisk. Do celu nie dojechał. Kierowany przez niego samochód z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi do przydrożnego rowu, gdzie dachował. Na miejscu policjanci wykonywali czynności procesowe i zabezpieczali ślady. Pojawili się utrudnienia w ruchu



43. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy pielgrzymów w „lubelskiej Częstochowie”

WĄWOLNICA: W ostatni weekend - 4 i 5 września - Wąwolnica przeżyła istne obłędzenie. Pielgrzymi przybyli, żeby podziękować Matce Bożej Kębelskiej za dobra i uzdrowienia, jakich doświadczali. Wierni składali też prośby o łaski dla siebie i swoich bliskich.

Objawienie Matki Bożej w Kęble

W 1278 r. w Kęble (w pobliżu Wąwolnicy) Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskim Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej.

Po wstawiennictwo Matki Bożej Kębelskiej

Choć do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy przez cały rok przyjeżdżają wierni, to największą popularnością cieszą się uroczystości odpustowe. Można na nich spotkać ludzi z przeróżnymi intencjami - dziękczynnymi i błagalnymi. Pielgrzymów przyciągają świadectwa niezwykłych łask, którymi Matka Boża obdarzyła już wielu ludzi. - W młodości bywałam tu często, ostatnio byłam dwa lata temu - opowiada pani Katarzyna z Warszawy. - Zauważyłam, że jest trochę mniej ludzi. Ja jestem tu ze względu na łaski. Bezpośrednio jeszcze niczego nie wyprosiłam, ale wierzę, że jest tu jakaś siła. Sama słyszałam o łaskach uzdrowienia, nawrócenia - dodaje. Wszystkie cudowne łaski i uzdrowienia są skrupulatnie dokumentowane przez ks. infułata Jana Pęziola, który już od 43 lat prowadzi Księgę Łask, jakie spłynęły na ludzi za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej. Najwięcej łask jest związanych z nowotworami, ale jest też dużo świadectw dotyczących wyjścia z alkoholizmu, czy nawróceń.

To trzeba poczuć osobiście

To miejsce ma niezwykłą moc. Jego magię może poczuć każdy, kto je odwiedzi. - Tego nie da się opisać, trzeba tego doświadczyć osobiście - mówią zgodnie zgromadzeni



W niedzielę, 5 września Plac Różańcowy wypełniony był niemal po brzegi. W Sumie Pontyfikalnej w Wąwolnicy uczestniczyły tysiące pielgrzymów z różnych stron Polski



Wiesława Węgrzyn
z Opole Lub. z wnuczką

Przyjeżdżam do Wąwolnicy dość często. O świadectwach łask najczęściej dowiaduję się tutaj, na miejscu. Uważam, że trzeba wierzyć, że faktycznie tak jest. Dla mnie codzienną łaską, jaką tu otrzymałam, jest przede wszystkim zdrowie, to jest najważniejsze. Ale także to, że jakoś nam się w rodzinie układa.

w Wąwolnicy pątnicy. Od wielu lat w Wąwolnicy tradycja jest świętowanie rocznicy koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej w pierwszą niedzielę września. Dlatego miniony weekend miejscowość zapełniła się pielgrzymami z całej Polski.

- To jest dla mnie szczególnie miejsce. Przyjeżdżam tu od lat i modlę się przede wszystkim o zdrowie dla siebie i swojej rodziny - opowiada pani Wiesława z Krasnegostawu. Do Sanktuarium przybywają ludzie w różnym wieku - starsi, młodszy, spotkać można dużo rodzin z małymi dziećmi. Wielu ludzi do Wąwolnicy idzie piechotą, znaczna część przyjeżdża rowerami.

- Przyjechałam z Lublina rowerem z całą grupą. Jechaliśmy prawie dwie godziny. Dwa lata temu osobiście usłyszałam świadectwo kobiety, która opowiadała o swoim uzdrowieniu. Ogólnie wielu ludzi w tym miejscu się nawróciło, zerwało z alkoholem. U mnie na razie jest wszystko w porządku,



Elżbieta Mróz
z Radawca

O Wąwolnicy dowiedziałam się 19 lat temu od cioci. Dziś przyjechałam z mężem, bywamy tu przynajmniej trzy razy w roku. Słyszałam o kilku wymodlonych poczęciach dzieci, o uzdrowieniach i nawróceniach. My teraz jesteśmy w trakcie remontu, więc moje dzisiejsze intencje są z tym związane. Chciałabym, żebyśmy szczęśliwie, bez problemów m.in. z wykonawcami go szczęśliwie dokończyli. Już zaczęłam odczuwać pozytywny wpływ Matki Bożej Kębelskiej.

przyjechałam tu z intencją uzdrowienia mojej córki - mówi pan Szczepan z Lublina.

Uroczystości maryjne

W tym roku uroczystości zainaugurowała msza święta w kaplicy Matki Bożej, która odbyła się w sobotę, 4 września o godz. 7. O godz. 18 wierni uczestniczyli we mszy św., którą na Placu Różańcowym celebrował Adam Bab, biskup lubelski. Wieczorem odbył się koncert maryjny ku czci sługi bożego, Stefana Kardynała Wyszyńskiego w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Limen. Po Apelu Jasnogórskim ruszyła procesja świateł do Kębła, gdzie o godz. 22 była msza św. celebrowana przez ks. bp. Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP, a o godz. 24 - msza św. w Bazylice (celebrowali ją księża rodacy oraz wikariusze). W nocy, o godz. 1.30 rozpoczęło się trwają-



Pani Alicja i pani Maria
z Lublina

Bywamy tu co roku, teraz przyjeżdżamy samochodem. Ale przez siedem lat przychodziłam z Lublina na piechotę, byłam też na koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej. Pamiętam, że w 1978 r. na Placu Różańcowym było okropne błoto i dużo wody, ale nie narzekałam, bo akurat miałam pryszczę na stopach. Przez pięć lat przyjeżdżałam z koleżankami na noc, na czuwanie - mówi pani Alicja. W nocy jest zupełnie inna atmosfera, procesja do Kębła... - dodaje pani Maria.

- Co do intencji, to każda z nas ma swoje, ale ich nie ujawniamy, bo to jest sprawa między nami a Bogiem. Mówiąc globalnie, są to sprawy rodziny, ale dla mnie ważna jest również sprawa Polski, bardzo to przeżywam - kończy pani Alicja



Suma Pontyfikalna odbyła się o godz. 12 w niedzielę na Placu Różańcowym. Celebrowali ją: ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisko, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. W centrum ołtarza widać Figurę Matki Bożej Kębelskiej



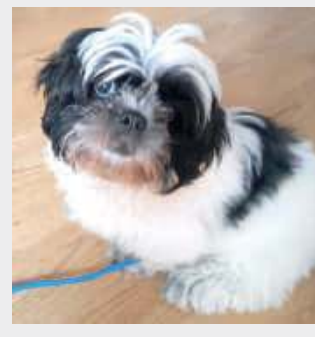
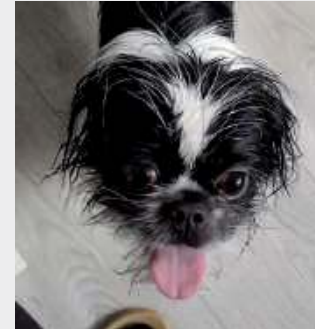
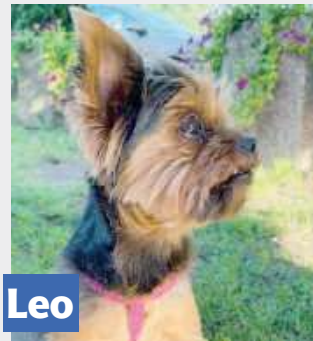
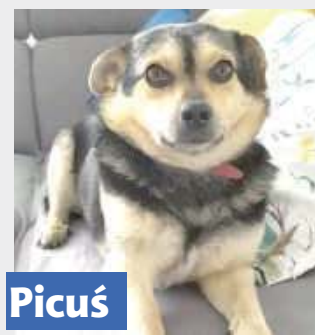
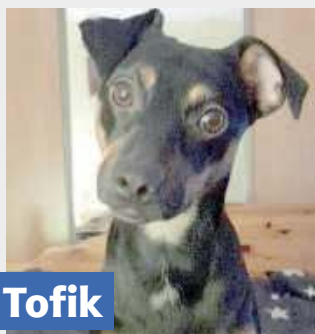
Pielgrzymi przybyli do Wąwolnicy głównie autami, ale wielu z nich zdecydowało się na pieszą lub rowerową pielgrzymkę



Delegacje z różnych stron archidiecezji przyjechały z wieńcami dożynkowymi. Na zdjęciu wieńiec z Babina (gm. Bełżyce)



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPIEM

Właścicielka:
KATARZYNA BŁUDOW**Leo**Właścicielka:
KATARZYNA KASZLIKOWSKAWłaścicielka:
KAMIŁA KRZECZKOWSKAWłaścicielka:
KINGA KUŹMIŃSKA**Zeus**Właścicielka:
EDYTA MALESZYKWłaścicielka:
DANA SZCZESNAWłaścicielka:
JUSTYNA KLIMKOWICZWłaścicielka:
JOANNA SZCZYGIELSKA**Bingo**Właścicielka:
AGNIESZKA ZAJĄC**Roxi**Właścicielka:
EWELINA SIDORCZUKWłaścicielka:
AGNIESZKA ZANIUK**Lusia**Właścicielka:
JOANNA SOKÓŁWłaścicielka:
MONIKA SEROCZYŃSKAWłaścicielka:
ANNA KLIMIUKWłaścicielka:
EWA ARBACZEWSKA**Leo**Właścicielka:
SYLWIA BORSA**Aleks**Właścicielka:
PAULINA CHUDZIK**Tosia**Właścicielka:
MONIKA IWANEK**George**Właścicielka:
DOROTA NIEDZIUŁKA**Rita**Właściciele:
NATALIA I KAMIL GOŁONKAWłaściciel:
KAMIŁ CHMIELEK CHMIELARZ**Daphne**Właścicielka:
BEATA CIARKOWSKA**Leoś**Właściciele:
KLAUDIA PIEROSZKIEWICZ I OSKAR SMARZ**Picuś**Właścicielka:
J-A S-KWłaścicielka:
MAŁGORZATA MACHOWSKAWłaścicielka:
ANNA SKRZYPIEC**Tofik**Właścicielka:
ANIA SYRYTCZYK**Inka**Właścicielka:
ANKA JAK KIEDYŚWłaścicielka:
HONORATA MAGALENA KNAPIK**Masza**Właścicielka:
ALEKSANDRA GRELIK**Bolek**Właścicielka:
AGNIESZKA MUSZYŃSKA**Borys**Właścicielka:
ALEKSANDRA STĘPIEŃWłaścicielka:
EWA MAJ**Luna**Właściciel:
JAROSŁAW SZYDŁOWSKI**Fifi**Właścicielka:
MAGDALENA CZUBAWłaścicielka:
MARTA SAŁATA

Jan Gottlieb Bloch (1836 - 1902) - właściciel dóbr Łęczna, rekin biznesu i kandydat do Nobla (cz. I)

Tory układał nawet wokół Łęcznej

Niewiele zabrakło, żeby magnat z Łęcznej dostał pierwszą pokojową Nagrodę Nobla. Zgłosiło go sześć czcigodnych osób i instytucji, był wśród najpoważniejszych kandydatów. Bajecznie bogaty przemysłowiec, finansista i pacyfista, budowniczy kolei i modernizator rolnictwa nie doczekał się w Łęcznej nawet ulicy.

O Pokojowym Noblu dla Lecha Wałęsy słyszeli wszyscy. O drugim polskim laureacie tego wyróżnienia, Józefie Rotblacie, polskim fizykiem żydowskiego pochodzenia z brytyjskim paszportem, doktorze z Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z twórców bomby atomowej, który przez lata walczył o nuklearne rozbrojenie, nagrodzonym w 1995 roku - już tylko nieliczni (to jest dopiero zapomniana postać! Chyba tylko nad Wisłą możliwa jest taka „genialna” polityka historyczna!). Zupełnie zaś zapomniany jest fakt, że wśród kandydatów do nagrody w pierwszej jej edycji bardzo poważnie rozważana była osoba Józefa Gottlieba (używający też imienia w wersji polskiej Bogusław) Blocha, przemysłowca, budowniczego kolei, właściciela ogromnego majątku w okolicach Łęcznej, pisarza i analityka, który dziś równie dobrze mógłby aspirować do Nagrody w dziedzinie ekonomii (Komitet przyznaje go od 1969 roku).

Amerykański sen w wersji radomskiej

Bloch był typowym self-made manem - jego kariera była polską wersją amerykańskiego mitu „od pacybuta do milionera” (choć, prawdę rzekłszy, możliwość wypromowania się jedynie własnym talentem i pracowitością była wówczas dalece większa niż obecnie nie tylko za morzemi!).

Urodził się w 1836 roku w Radomiu, w rodzinie żydowskiej. Ojciec był kupcem i prowadził farbiarnię, Jan miał siedmioro rodzeństwa. Jak się wydaje, była to już wtedy rodzina na drodze do asymilacji. Społeczność żydowska była na drodze do ekonomicznej prosperity: w 1841 zlikwidowano w Królestwie wszelkie ograniczenia w prowadzeniu przez starozakonnych działal-



Do potęgi biznesowej Jan Bloch doszedł, idąc trochę na skróty, sprawnie lawirując między carskimi urzędnikami i korzystając ze wsparcia rodziny żony. Szybko został jednym z dwóch największych bogaczy w Kongresówce

W ciągu trzydziestu lat przeszedł drogę od niewielkiej, żydowskiej farbiarni w Radomiu do budowania potężnych szlaków kolejowych

ności gospodarczej, więc zaczęły pączkować rozmaite hurtownie, faktorie, magazyny, a także fabryki - rzeczywistość gospodarcza rażąco zmierzała w kierunku „Ziemi obiecanej”.

Kilka dobrych wyborów

Jako kilkunastolatek rozpoczął karierę jako goniec w banku, potem był biuralistą w jednym z majątków na Podolu. Na wyższy szczebel wskoczył po wyjeździe do Petersburga, miasta, które stwarzało praktycznie nieograniczone możliwości. Tam pracował w młynie parowym, ale prawdziwe pieniądze dostrzegł, jak najbardziej słusznie, w inwestowaniu w budowę kolei. W 1837 pierwsze parowozy zaczęły przemierzać Imperium, potem jedna po drugiej zaczęły powstawać linie - zwłaszcza na kierunku zachodnim i południowym - do 1863 liczba kilometrów przekroczyła 3471. Rzutki młodzieniec postanowił popłynąć na tej fali. Było mu już o tyle łatwiej, że zdążył nabrać ogłady, manier i dobrych odruchów biznesowych. To już nie był żydowski chłopiec z Radomia - nawet wyznanie zmienił

na ewangelickie, co było dość popularnym zachowaniem na drodze do awansu społecznego: prawnym ograniczeń Żydom już nikt nie stawiał, jednak zewnętrzne oznaki asymilacji kulturowej wyglądały drogo. Zdążył również świetnie się ożenić. Emilia była piękna, dobra i inteligentna, a dodatkowo jej wielką zaletą było to, że nazywała się Kronenberg. Jej ojcem był Henryk, wybitny, niesłychanie popularny w Moskwie i Warszawie lekarz. Ponieważ teść był katolikiem (też pochodzenia żydowskiego oczywiście...), Jan dokonał drugiej (nie ostatniej!) w życiu konwersji. Stryjem wybranki był Leopold, najzamożniejszy bankier, przedsiębiorca i magnat przemysłowy Kongresówki.

Błyskawiczna kariera

Nawet to jednak nie tłumaczy łatwości, z jaką Bloch pokonywał kolejne etapy biznesowej kariery. Łąpówka i przekupstwo było naturalnym składnikiem budowania majątków w carskiej Rosji, każdy, kto by się takich metod nie imał, nie tylko po prostu nie by nie osiągnął, ale dodatkowo byłby uznany za wariata i ofermę. Była to część systemu: urzędnicy byli wynagradzani łapówkami, ale nikt się nie skarżył i nie prosił o podwyżki, bo wszyscy wiedzieli, że wszyscy biorą. „Umiejący współpracować” zarządca młyna parowego stał się właścicielem przedsiębiorstwa dostarczają-



Plac na Marszałkowskiej 154 w Warszawie Bloch kupił w 1863 roku, zbudował tam okazałą willę, nierzadko nazywaną pałacem. Po jego śmierci została rozbudowana i straciła walor rezydencji. Zniszczona w czasie powstania, rozebrana po wojnie

Zainteresowanym podpowiadam, że w 2020 roku ukazała się najpełniejsza dotychczas na rynku wydawniczym biografia „Jan Gottlieb Bloch (1836-1902) i dzieje rodu” pióra dr J. Ewy Leśniewskiej

cego części na budowę kolei petersburskiej, po chwili stać go na bank i przyjmowanie tak potężnych zleceń, jak budowa dworca w Petersburgu.

Dwa byki w jednej zagrodzie

Początkowo Kronenberg wspierał powinowatego, ale potem ich biznesowa rywalizacja będzie jednym z najciekawszych motywów w biografii obydwu panów. Chociaż na razie Bloch był na tej drabinie szczebel niżej. Ale intensywnie uczył się od mistrza.

Rywalizował z Leopoldem Kronenbergiem, mimo że był żonaty z jego bratanicą

Konflikt nabrzmiał około 1863 roku. Kronenberg, zaangażowany w działalność stronnictwa „białych”, zwolennik polityki Aleksandra Wielopolskiego, w gorącym okresie powstania zarządzanie częścią swoich przedsięwzięć powierzył Blochowi, a ten, jak się wydaje, znacznie przekroczył plenipotentcję. Co gorsza, zaczął przejmować „know how”, kontakty i ścieżki biznesowe oraz działać na własny rachunek. Na wojenną ścieżkę ostatecznie weszli na tle konkurencji o zlecenie na budowę kolei terepolskiej - ostatecznie budował ją Kronenberg, Bloch nie był stratny - zbudował mniejszą, ale też bardzo intratną linię do Łodzi. Był już w pierwszej lidze. W budowie linii nadwi-

ślańskiej (m.in. z Lublina do Warszawy) partycypowali obaj, dla obydwu też zysków starczyło, choć atmosfera była daleka od idealnej. Kronenberg stosował dość nowoczesne metody: opłacał m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, który z niemałym talentem produkował kolejne pamflety i paszkwile na konkurenta.

Szli łąb w łąb: jeden zbudował pałac na Marszałkowskiej, drugi na Mazowieckiej, Leopold powołał do życia Szkołę Handlową, Jan Gottlieb przyczynił się (dwadzieścia lat później...) do powołania politechniki w Warszawie.

Akurat miał wolny milion rubli w złocie...

Nie wchodząc w dalsze szczegóły i opisy przedsięwzięć gospodarczych: mówimy o najbogatszych ludziach w Królestwie, jednych z najbogatszych w całej Rosji. Którzy nie chcąc trzymać wszystkich jaj w jednym koszyku i szukający bezpiecznych lokat, inwestowali też w ziemię.

Bloch zainwestował w okolicach Łęcznej. W 1879 roku nabył majątek od Grabowskich. Podobno do transakcji doszło dość przypadkowo: siedzący w kawiarni Bloch usłyszał, jak przy sąsiednim stoliku Grabowski użala się, że chętnie by sprzedał włość pod Lublinem. No to magnat wstał, wyjął książeczkę czekową, wpisał kwotę 920 tysięcy rubli i stał się w ten sposób właścicielem folwarków Podzamcze, Zofiów-

Decyzję o zakupie majątku pod Łęczną Bloch podjął w ciągu kilku chwil

ka, Witaniów, Trębaczów, Stara Wieś, Ciechanki i Ludwin, 8865 hektarów ziemi, gorzelnia, młyna i kilku nieruchomości w mieście. Bagatelka.

Gospodarstwo wzorcowe

Szybko zaczął w dobra inwestować. Mimo że posiadał już wcześniej inne posiadłości ziemskie, wydaje się, że właśnie klucz w okolicach Łęcznej traktował w sposób szczególny, traktując go nie tylko jako okno wystawowe, ale i swoiste laboratorium, w którym wprowadzał kolejne innowacje, realizował projekty, które miały też pewien kontekst nowości społecznej. Pomysł, by rodziny zatrudnianych przez niego pracowników mieszkali w izbach z własnymi piecami, komorami, by dbać o wykształcenie ich dzieci, zakładając szkoły, utrzymywać wykwalifikowaną straż pożarną miały walor znacznie większej innowacji niż np. połączenie ze sobą linią kolejową poszczególnych folwarków, co zastępowało transport koński.

cdn. - z biznesmena filantrop, publicysta i promotor pokoju

Zbigniew Smółko

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. IV)

Unicka cerkiew z Horodyszcza gości letników w Białce

Przez dwieście lat unicy w Horodyszczu modlili się przed cudami słynącą ikoną Matki Bożej. W XX wieku oryginał wizerunku zaginął w Sovietach, ufundowana przez Eustachego Sapiechę XVIII-wieczna cerkiewka trafiła do odległej o 35 kilometrów Białki. W niedzielę wielu przychodzi do niej prosto z plaży.

Uprzejmi badacze szczegółów architektonicznych byli łaskawi kilkadziesiąt lat temu, pośród całego bogactwa drewnianej architektury sakralnej regionu, wyodrębnić typ „cerkwi radzyńskiej”. Cechy charakterystyczne: nawa niemal kwadratowa, po bokach prezbiterium dwie zakrystie, z przodu kruchta szerokości prezbiterium, nieskomplikowany, dwuspadowy dach, a na nim sygnatka, zbudowane gdzieś w XVIII i XIX wieku jako cerkiew unicka. Potem w latach 1874-1918 cerkiew prawosławna, obecnie kościół rzymskokatolicki. Jako przykłady wymienia się zwykle Bezwolę (gmina Wołyń), Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska) i Rudno (gm. Milanów). Do tej samej serii należy kościół z Horodyszcza (gm. Wisznice), przeniesiony do Białki (gm. Dębowa Kłoda).

Ponad tysiąc lat historii

Horodyszcze (jak wszystkie miejscowości o takiej lub zbliżonej



Dawna cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Horodyszczu obecnie jest kaplicą bł. Urszuli Ledóchowskiej w Białce. Niemał identyczne świątynie możemy znaleźć w Bezwoli, Przegalinach i Rudnie

Dawna cerkiewka, obecnie kościół, zapełnia się głównie w wakacje

nazwie, znamy ich mnóstwo), Grodzisko, historię ma bogatą, pomijając nawet kwestie głęboko średniowiecznego osadnictwa. Wykorzystując położenie przy jednym z odgałęzień szlaku z Lublina do Brześcia, kniaziowie Połubińscy w pierwszej połowie XVI wieku zbudowali tu zamek. Przed 1569 rokiem ośrodek

zyskał prawa miejskie. Trudno byłoby przyjąć, że nie było tu wówczas cerkiewi. Kolejna powstała w XVII wieku, a jeszcze następną zbudował Eustachy Potocki około 1760 roku, pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wzorzec był prosty: niemal dokładnie takuśką kazał stawiać 30 lat wcześniej we wspomnianej Bezwoli. Obok postawiono dzwonnice. Najcenniejszym skarbem była ikona Matki Boskiej Horodyskiej, która wedle lokalnego przekazu miała wschodnim obyczajem objawić się miejscowym

kmieciom na rozłożystej lipie. Najpewniej jednak była to kopia ikony przywiezionej z monasteru w Żyrowiczach. Kiedy w 1915 roku Rosjanie wycofywali się przed następującymi Niemcami i Austriakami, cerkiewny pasażerszy zabrakł ze sobą obraz, który następnie przypadł gdzieś w Kijowie - obecnie w ołtarzu w Horodyszczu umieszczona jest kopia. Mimo że starano się o to dużo wcześniej, parafię udało się powołać dopiero w 1919 roku. Sam kościół przez te wszystkie czasy trzymał się zaskakująco

W czasie przenosin zatraceniu uległy zabytkowe dekoracje malarskie

dobrze. W 1853 roku remontować kazał go Jan Frankowski, ściany ponownie powiązano w 1927, wtedy też wymieniono szalunek. Ostatni w Horodyszczu remont dachu przeprowadzono w 1962. Aż wreszcie, w latach osiemdziesiątych, podjęto się budowy nowego, murowanego kościoła.

Wieś sprawiedliwa wśród narodów świata

Stary więc był „do wzięcia”. Zgłosiła się Białka koło Przeczwia. Niewielka, położona w lesie, nad Jeziorem Bialskim wioseczka. Jedną z tych, które nigdy nie podniosły się po potopie szwedzkim - z kilkusetosobowego ośrodka osadniczego zostało tylko kilku mieszkańców. Byli to oczywiście, jak wszyscy miejscowi, unicy. Większość z nich w 1905 roku zadeklarowała się jako rzymscy katolicy. W okresie międzywojennym liczba ludności sięgała 400 osób, z czego około trzy czwarte byli to katolicy. Życie toczyło się tu trochę „na uboczu” wielkiej historii: ot, w czasie Powstania Styczniowego w okolicy rozegrały się dwie bitwy, obydwie dla Polaków raczej nieudane. Najgorsze przyszło w czasie II wojny światowej. W Lasach

Parczewskich działało wtedy kilka grup o charakterze albo partyzanckim, albo głównie mającym na celu przetrwanie: sowieccy uciekinierzy z obozów jenieckich oraz Żydzi. Pod zarzutem udzielania im pomocy w grudniu 1942 Niemcy spacyfikowali wieś, mordując 96 gospodarzy i kilku ukrywanych Żydów.

Kaplica letników

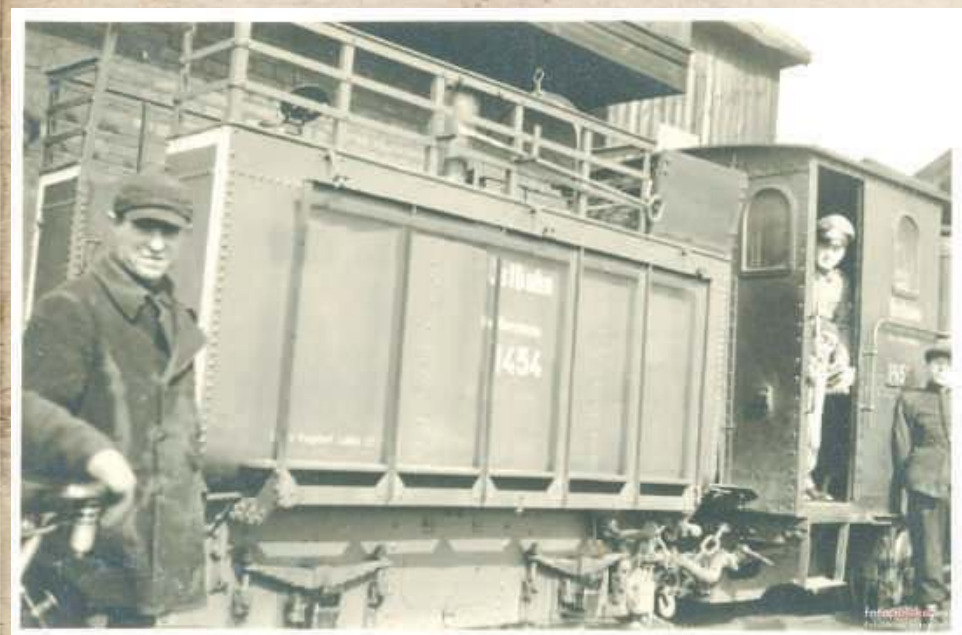
Do Białki cerkiewkę przywieziono w częściach. Utraciła przy okazji nieco z pierwotnej formy i zamalowano stare polichromie. Pomalowano też z zewnątrz na dość nienaturalny, odbierający naszym zdaniem mnóstwo naturalnego ciepła - jasny kolor - kto widział podobne świątynie np. w Przegalinach czy Rudnie, dostrzeże różnicę... Ustawiona jest na osi północ-południe.

Kaplicę, której nadano wezwanie błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, biskup Jan Mazur poświęcił w 1992 roku. Należy ona do parafii bazyliki św. Jana Chrzciciela w Parczewie, do której jest ok. 15 kilometrów. Swoje chwile chwały ma zwłaszcza latem. Nudna zima wieś staje się prężnym ośrodkiem czasowym, z samego Lublina ruszają specjalne autobusy, więc i w nabożeństwach uczestniczy wielu pobożnych plażowiczów. Stałych mieszkańców Białki obecni ma około 200. Niech służy...

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Niemiecka lokomotywa na stacji kolejowej w Karczmiskach (powiat opolski). Zdjęcie z okresu II wojny światowej, znalezione na portalu fotopolska.eu. Na zdjęciu niemiecki oficer, jak się wydaje, zabawiający dziecko. Pierwsze, drewniane tory położyli tu Kleniewscy w 1892 roku, z czasem konie zastąpiono lokomotywami. Potem zburzyli je wycofujący się w 1915 roku Rosjanie, po wojnie zostały odbudowane, rozbudowane do Opola i Piotrowina oraz połączone z normalną linią w Nałęczowie. Dziś linia jest czynna tylko na niewielkim odcinku i oferuje przejazdy o charakterze turystycznym.

Święci Pańscy Lubelszczyzny



Święty Roch z Łukowa. Cmentarny drewniany kościółek z 1838 roku pozostaje nieco w cieniu dwóch dużych, dawnych, murowanych kościołów pijarskiego i bernardyńskiego. Zbudowany na miejscu starszego kościoła spi-

talnego odziedziczył po nim też wezwanie. Święty Roch był od XV wieku popularnym patronem fundacji związanych z ochroną zdrowia, zwłaszcza przed epidemiami: w jego żywocie znajduje się kilka wątków, w których ten pobożny

członek trzeciego zakonu franciszkańskiego opiekował się ofiarami zarazy. Odpust na cmentarzu odbywa się w Łukowie w pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Wisła - Wigry 0:0

Znicz - KKS Kalisz 0:1

Bramka: Gawlik 11'.

Ruch - Chojnicz. 2:1

Bramki: Foszmańczyk 13',
Szczepan 58' - Klichowicz 6'.

Śląsk II - Pogoń G. 2:2

Bramki: Celeban 66', Bargiel
82' - Lisowski 45', Wrzesiński
52'.

Motor - Bełchatów 4:0

Bramki: Ceglarski 13', Fidziukiewicz 53', 63', Firlej 86'.

Stal - Olimpia 0:0

Radunia - Sokół 2:0

Bramki: Surdykowski 39',
Stępień 67'.

Hutnik - Garbarnia - przeł.

Pogoń S. - Lech II - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	7	19	17:3
2	Ruch Chorzów	7	15	11:4
3	KKS Kalisz	7	13	9:6
4	Chojniczanka	7	12	17:8
5	Olimpia Elbląg	7	12	6:4
6	Radunia Stężyca	7	12	9:10
7	Motor Lublin	7	11	16:9
8	Śląsk II Wrocław	7	10	12:12
9	Wigry Suwałki	7	10	6:9
10	Lech II Poznań	6	9	7:5
11	Garbarnia Kraków	6	8	11:10
12	Wisła Puławy	7	8	9:12
13	Pogoń Siedlce	6	7	9:11
14	Znicz Pruszków	7	7	8:12
15	Pogoń Grodzisk M.	7	6	8:11
16	GKS Bełchatów	7	6	8:13
17	Hutnik Kraków	6	1	2:11
18	Sokół Ostroda	7	0	0:15

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/12.09): Sokół - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - GKS Bełchatów, Lech II - Motor, Garbarnia - Pogoń S., Pogoń G. - Hutnik, Chojniczanka - Śląsk II, KKS Kalisz - Ruch, Wigry - Znicz, Stal - Radunia.

(17/19.09): Wisła - Stal (sob., godz. 16:00), Radunia - Olimpia, Znicz - Sokół, Ruch - Wigry, Śląsk II - KKS Kalisz, Hutnik - Chojniczanka, Pogoń S. - Pogoń G., Motor - Garbarnia, GKS Bełchatów - Lech II.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z Wigrami na remis

Chęć rehabilitacji po dwóch porażkach była ogromna, ale musimy zadowolić się jednym punktem. Po niezłym spotkaniu Wisła Puławy zremisowała z Wigrami Suwałki 0:0.

Jako pierwszy sygnał do ataku dał Krystian Puton, który huknął z szesnastu metrów pod poprzeczkę bramki Wigier, ale Hieronim Zoch zdołał przenieść piłkę nad poprzeczką. Goście próbowali długo rozgrywać piłkę, ale nie potrafili zagrozić stojącemu w puławskiej bramce Pawłowi Sosze. W 27 minucie ponownie próbował Puton, ale zbyt lekko, a chwilę później to samo uczynił Kacper Kondraci. Goście pierwszy strzał oddali w 41 minucie za sprawą Łabojki, ale bez problemów interweniował Socha.

W drugiej połowie wiślacy zagrali odważniej i byli stroną dominującą. W 58 minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a Zoch końcami palców odbił piłkę na rzut różny. Dwanaście minut później strzał Lisowskiego minął bramkę Wigier. W 72 minucie po główce wprowadzonego w drugiej połowie Ednilsona goście uratowała poprzeczka. Osiem minut przed końcem o centymetry pomylił się z dystansu Puton, a minutę później uderzał debiutujący Dominik Banach, a futbolówka po rykoszecie przeleciała tuż obok słupka. Wiślacy walczyli o wygraną do ostatniej sekundy, ale goście z Suwałk dobrze się bronili i mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

- Zagraliśmy jedno z lepszych spotkań od mojego przyjścia do Wisły. Moi podopieczni prezentowali poziom, jakiego od nich wymagam. Wygrywanie w wyższej lidze nie jest takie proste. Praca, jaką wykonujemy, idzie w dobrym kierunku. Moi gracze nadawali ton grze, kontrolowali przebieg zawodów - mówi Mariusz Pawlak.



Przemysław Skątecki (z prawej) podczas treningu doznał kontuzji. Okazało się, że zerwał więzadła krzyżowe



Krystian Puton i spółka wywalczyli punkt w starciu z Wigrami Suwałki

Szkoleniowiec byłby w pełni zadowolony, gdyby ekipa sięgnęła po trzy punkty. - Byliśmy bliscy, ale się nie udało. Mieliliśmy kilka dobrych sytuacji. Czasami tak jest, że po dobrym meczu się nie wygrywa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Wigry będą zagrażać nam po stałych fragmentach gry - dodaje.

WISŁA PUŁAWY - WIGRY
SUWAŁKI 0:0

Wisła: Socha - Cheba, Cydert, Pielach (46' Kubań), Wawrzyszczak, Carlos Daniel (90+1' Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondraci (70' Banach), Kacprzycki (70' Ednilson), Paluchowski.

Wigry: Zoch - Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68'

Iwao), Mularczyk (62' Gruszczyński), Łobojko, Babiarz (80' Bogusławski), Sowiński (62' Gojko), Rybicki (62' Michalski), Adamek.

Żółte kartki: Puton, Kacperczyk - Iwao, Gruszczyński.

Sędziował: Lizak (Poznań).

Widzów: 450.

Podróż do outsidera

W najbliższą sobotę Wisła zagra w Ostrołęce z miejscowym Sokołem.

- To ostatnia drużyna w tabeli, która jeszcze nie wygrała, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Widzimy co dzieje się na rynku i w ostatnich dniach okienka transferowe dokonali cie-

kawych wzmocnień. W niedzielę grali z Radunią Stężyca. Sądzę, że z nami zagrają w jeszcze innym zestawieniu - mówi Pawlak.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 17 września. Pierwszy termin został zaplanowany na godz. 17.30, drugi kwadrans później. Miejsce obrad będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MO-SiR-u w Puławach przy ulicy Hau-

ke Bosaka 1.

„Skąta” kontuzjowany

Długa przerwa czeka Przemysława Skąteckiego.

21-latek podczas treningu doznał urazu stawu kolanowego. Po szczegółowych badaniach okazało się, że doszło do zerwania więzadła krzyżowego. Zawodnika czeka operacja oraz rehabilitacja. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, powinien wrócić do treningów pod koniec sezonu. Koledzy z drużyny okazali solidarność z kolegą, wychodząc na rozgrzewkę w koszulkach z hasłem: Skąta - trzymaj się!

Ariel w Wiśle

29-letni Ariel Wawrzyszczak dołączył do Wisły.



mp

Defensor przeniósł się do naszego zespołu z Motoru Lublin, gdzie występował od początku ubiegłego sezonu, notując 35 ligowych występów i zdobywając dwa gole.

Pochodzący ze Stargardu zawodnik ma na swoim koncie 170 meczów w rozgrywkach I i II ligi. Jest dobrze znany trenerowi Pawłakowi, z którym współpracował w Olimpii Grudziądza w sezonie 2018/2019 wywalczając awans do I ligi. Występował wówczas głównie na lewej stronie bloku defensywnego. Ariel związał się z klubem umową do końca bieżącego sezonu z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Banach nowym
zawodnikiem

Dominik Banach został nowym zawodnikiem puławian.



18-latek dołącza do Wisły na zasadzie transferu czasowego do końca sezonu z ekstraklasowego Radomiaka. Dominik występuje jako skrzydłowy lub ofensywny pomocnik, a do klubu z Radomia trafił z Opolanina Opole Lubelskie. W rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 zdobył dwanaście goli w lidze oraz Pucharze Polski, a sezon wcześniej zapisał 17 goli na swoim koncie w 16 meczach drużyny z Opola Lubelskiego. Posiada status młodzieżowca.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Syn Szałachowskiego w Górniku

Działacze Górnika sprawdzili w ubiegłym tygodniu dwóch piłkarzy. Jeden z nich to syn byłej gwiazdy łącznińskiego klubu.

Kolejny z Pogoni

Przed sezonem do Górnika przyszedł obrońca Kryspin Szczesniak. Teraz zielono-czarni wypożyczają z Pogoni Szczecin Marcela Wędrychowskiego. 19-latek jest ofensywnym pomocnikiem lub skrzydłowym.

Zawodnik z rocznika 2002 jest wychowankiem Stali Szczecin, kolejne piłkarskie szlify zbierał w akademii Pogoni. Z „Portowcami” został wicemistrzem Polski juniorów młodszych, grał też w trzecioligowych rezerwach tego klubu. Na koncie ma dwa występy w pierwszym zespole Pogoni w Ekstraklasie. Zaliczył także 19 spotkań w juniorskich reprezentacjach Polski.

- Marcel, zanim się u nas pojawił, przepracował cały okres przygotowawczy w Pogoni. Pamiętajmy, że mówimy tu o drużynie, która zeszły sezon PKO BP Ekstraklasy ukończy-

ła na trzecim miejscu. Teraz będzie stanowił dodatkową opcję dla trenera Kieresia i wzmocni konkurencję w ofensywie naszej drużyny - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Pójdzie w ślady ojca?

Kolejnym młodym piłkarzem, który zasilł Górnika jest Michał Szałachowski z rocznika 2004. To syn Sebastiana Szałachowskiego, byłego piłkarza zielono-czarnych oraz m.in. Legii Warszawa, z którą

sięgnął po mistrzostwo kraju. Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin. Kontrakt obowiązywać będzie trzy lata. W poprzednim sezonie młody piłkarz był wypożyczony do Górnika z Motoru. - Michał dysponuje dobrą szybkością i potencjałem piłkarskim. Mamy nadzieję, że przy dobrej pracy trenera Daniela Ruska uda się go jeszcze bardziej rozwinąć, a Górnik będzie miał z niego dużo pożytku - podkreśla Veljko Nikitović.

Dominik Smagała



Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin

Sparują i testują

Zielono-czarni w sobotę w Lubartowie rozegrali sparing z drugoligową Pogonią Siedlce. Trener Kamil Kiereś testował kilku piłkarzy. Debiutanckiego gola strzelił Wędrychowski.

GÓRNIK ŁĘCZNA - POGOŃ
SIEDLCE 1:0 (0:0)

Bramka: Wędrychowski 73'.

Górniki: Gostomski (46' Nowaczek) - Orłowski, Baranowski (46' Midziński), testowany Leandro (46' Dziwniel) - Mak (46' Wędrychowski; 76' Goliński), Gol (46' Drewniak; 76' Tymosiak), Szramowski (46' Kalinkowski), Gąska (46' testowany), testowany (46' Krykun; 76' Jagiełło) - Śpiączka (29' Wojciechowski; 46' testowany).

dsm

Sędzia podarował karnego przeciwnikowi Podlasia

Czwarty remis w szóstym spotkaniu Podlasia. Białczanie podzielili się punktami z Wisłoką w Dębicy. Bardzo kiepskie zawody zaliczył arbiter.

W 60. minucie sędzia widział faul Mateusza Jarzynki w polu karnym. Co ciekawe, trzy sekundy wcześniej pokazywał, że nie ma przewinienia. Do piłki podszedł Sebastian Fedan, który mocnym uderzeniem w prawy róg bramki Michała Nowaka nie dał mu większych szans. Wisłoka wyrównała.

Gospodarze przegrywali od 10. minuty. Wówczas z rzutu różnego dośrodkował Kamil Kocoł, a najlepiej w polu karnym zachował się Mateusz Jarzynka. 23-letni białczanin zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. Jeszcze wcześniej po zagranii od Pawła Zabielskiego „Kocolek” przelobował bramkarza miejscowych, ale we wszystko wmieszał się jeden z obrońców, który wybił głową

piłkę lecącą do siatki.

Miejscowi w pierwszej części dwukrotnie zagrozili naszym. W 25. minucie gracz Wisłoki uderzył minimalnie obok słupka z rzutu wolnego, a kwadrans później naszych uratował słupek. W 68. minucie Marcin Pigiel zdobył drugą bramkę dla Podlasia. Z wolnego uderzył Maciej Wojczuk. Bartosz Matoga zdołał odbić piłkę, do której dopadł Bartosz Idzikowski i dograł do kolegi. Pigiel trafił głową, ale sędzia pokazał spalonego. Pomylił się, bo niemal na linii bramkowej stał jeden z obrońców dębiczan. Co ciekawe, mecz można było obejrzeć w internecie. Przy ważniejszych sytuacjach były powtórki. W tej sytuacji jej zabrakło...

- Nie widziałem czegoś takiego. Arbiter na początku zdecydowanym gestem pokazał, że nie było przewinienia. Po chwili pokazał na „wapno”. Nie spotkałem się z czymś takim. Główny sugerował się sędzią bocznym, który stał 30 metrów dalej. Szkoda, bo oprócz tej sytuacji Wisłoka

miała tylko słupek. Jechaliśmy ponad trzysta kilometrów, żeby rozstrzygnąć mecz po sportowemu, a nie przez błędne decyzje pana z gwizdkiem - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że nawet miejscowi mocno dziwili się błędnej decyzji sędziego. - Zmieniliśmy system. Zagraliśmy troszeczkę inaczej niż do tej pory. Podczas treningów wyglądaliśmy dobrze i teraz to się potwierdziło. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Mamy ogromne problemy kadrowe. Maciej Wojczuk wyszedł na boisko bez odbytych zajęć. Z kontuzjami borykają się: Paweł Zabielski i Jarosław Kosieradzki. Wszyscy pokazali charakter. Szkoda, bo w drugiej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Szkoda okazji Kamila Kocoła i „Woja” - dodaje.

Borysiuk szanuje punkt. - Szkoda, że w takich okolicznościach nie było nam dane, by podnieść z boiska kompletu. Myślę, że po blamażu w Sandomierzu chociaż po części odkupiliśmy swoje

winy. Patrzymy w przyszłość. W środę będziemy gościć bardzo silne Podhale Nowy Targ, a później czeka nas wyjazd do Chełma na bój z Chełmianką - mówi.

Niesamowita passa

Wisłoka była bliska porażki. Po raz ostatni zdarzyło się jej to niemal rok temu. 12 września 2020 roku ekipa uległa 0:2 Stali Stalowa Wola. Od tamtej pory wygrali 12 meczów, siedem zremisowali, strzelając 50 goli, a tracąc zaledwie 17.

Gospodarze sobotniego meczu w tym sezonie do starcia z Podlasiem rozegrali dwa mecze u siebie. Rozbili: 5:2 Stal Stalową Wolę oraz 6:2 Wisłę Sandomierz. - Wszyscy byli przekonani, że zostaniemy pożarci. Nic takiego się nie stało. Pokazaliśmy charakter. Jeśli będziemy grać podobnie z Podhalem i Chełmianką, a dołożymy skuteczność, powinno być dobrze. Takie mam nadzieję - mówi Borysiuk.

WISŁOKA DĘBICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:1)

Bramki: Fedan 62' (k) - Jarzynka 10'.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Idzikowski, Pigiel, Nieścieruk (87' Kosieradzki), Andrzejuk, Wojczuk (77' Spring), Kocoł (74' Tuttas), Zabielski (77' Bahonko).

Żółte kartki: Wojczuk, Tuttas, Pigiel, Andrzejuk, Zabielski, Bożym (trener bramkarzy), Borysiuk (trener).

Czerwone kartki: Pigiel 73', za dwie żółte kartki, Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk).

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

Z ŁKS-em później

Mecz z ŁKS-em Łagów planowany początkowo planowany na 18 września, został przełożony na dzień później. Początek starcia o godz. 16:00.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 0:2 (0:1). Koniec dobrej passy.

Bolesne lądowanie Orląt

Ostatni raz biało-zieloni przegrali 2 czerwca z Cracovią II, potem dziewięć razy (wliczając Puchar Polski) wygrywali bądź remisowali. W sobotę jednak nie zasłużyli nawet na punkcik, a wszystkie niedostatki obnażyli goście z Tarnowa. Na postawienie lokomotywy z powrotem na torach Mikołaj Raczyński ma niewiele czasu, bo przez cały wrzesień drużyna gra w każdą środę.

Trener Raczyński postanowił przemeblować nieco środek pola: za plecami wracającego do gry Arkadiusza Maja szansę otrzymał Piotr Ćwik, głębiej niż zwykle ustawiony został Maciej Filipowicz, na ławkę powędrował zaś Ernest Skrzyński. Pomysł ewidentnie nie wypalił, w pierwszych dwóch kwadransach to rywal zdominował środek pola, czego rezultatem była bramka: z prawej strony obrońcy pozwolili na ostre dośrodkowanie, w świetle bramki uprzedzić

pozwolił się Mateusz Chyła i Orlęta po raz pierwszy tej jesieni przegrywały.

Po korekcie składu i ustawienia Orlęta odzyskały kontrolę nad wydarzeniami i mecz się wyrównał. Wyraźnie brakowało jednak obecnego w poprzednich konfrontacjach błysku z przodu: Przemysław Koszel był dobrze blokowany, osamotniony Maj nie rozgrywał dobrego meczu, Filipowicz ciężko pracował w odbiorze kosztem udziału w akcjach ofensywnych. W drugiej połowie Orlęta dłużej utrzymywały się przy piłce, ale stworzyły tylko jedną groźną sytuację i to niestety pod własną bramką. Szymon Kamiński zbyt słabo zbił piłkę w kierunku bramkarza, ale jego intencje odczytał Biały i sprytnym lobem podwyższył wynik. Chcąc odrobić straty, trener Raczyński do boju wypuścił Jana Bożyma, Piotra Kuźmę i Piotra Bryję, którzy rzeczywiście wnieśli nieco świeżości, ale nie zdołali odwrócić losów meczu. W końcówce rywal bronił się w dziesiątkę - po kontuzji jedne-

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

- Gole straciliśmy po prostych błędach, ale trudno, trzeba się podnieść. Naszym problemem jest finalizacja akcji, to, co robimy w trzeciej kwarcie boiska. To, co działało dobrze w okresie przygotowawczym, teraz nie chciało, brakowało dokładności, nie próbowaliśmy podań wstecznych. Pracę nad regeneracją przed Rzeszowem zaczynamy już dzisiaj

go z obowiązkowych w składzie młodzieżowców nie było innego młodego piłkarza, który mógłby go zastąpić bez groźby walkowera. Jednak i w osłabieniu gęsto ustawieni w swoim polu karnym goście, nie pozwolili na stworze-

nie żadnej stuprocentowej sytuacji. Obroną zarządzał 36-letni Adam Kokoszka, były obrońca Wisły Kraków i jedenastokrotny reprezentant Polski. Lecące monotonna w pole karne, raz po raz, dośrodkowania Patryka Szymali i Koszela nie stwarzały żadnego zagrożenia.

Zabrakło wszystkiego: żelazna do tej pory obrona popełniła proste błędy, kreatywni rozgrywający grali wolno i przewidywalnie, napastnicy nie potrafili wymyślić nic nieszablonowego. Oprócz mikrocyklu regeneracyjnego Raczyński będzie miał ciężką robotę do wykonania w sprawie odbudowy morale i wymuszenia pełnej koncentracji.

W środę rano autokar Orląt wyruszy do Krasnego pod Rzeszowem, gdzie swoje mecze rozgrywa inny z tegorocznych beniaminków, Korona Rzeszów. Kolejny rywal potrafił w tym sezonie zanotować tak cenne wyniki, jak remis z Podhalem i wyjazdowa wygrana z Chełmianką. Wszyscy w klubie mają nadzieję, że podróż się nie przedłuży, bo

wiekowe już auto ostatnio zawiodło w drodze do Połańca i były dodatkowe emocje. Mecz o 16.30. W Radzynie zaś w niedzielę o 16 zaś kolejnym rywalem będzie Avia Świdnik, mająca do tej pory w dorobku 7 punktów.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - UNIA TARNÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Biały (15, 65).

Orlęta: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Filipowicz (74 Kuźma), Korolczuk (27 Skrzyński), Koszel, Ćwik (65 Bożym), Rycaj (74 Myszk), Maj (74 Bryja).

Unia: Zajac - Węgrzyn, Kokoszka, Kajpust, Sierczyński, Orlik (83 Ostrowski), Putin (74 Nytko), Dubas (66 Miłkowski), Sojda (83 Adamski), Biały, Starzyk (66 Biś).

Żółte kartki: Szymala, Maj, trener Raczyński - Sierczyński.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 500

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlęta - Unia 0:2
Bramki: Biały 15', 65'.
Wisłoka - Podlasie 1:1
Bramki: Fedan 62' (k) - Jarzynka 10'.
Podhale - Wisła 5:2
Bramki: Platek 30', Bielak 33', Nowak 52' (k), Szynka 82', Tonia 90' - Stańczyk 9', Bełczowski 85'.
Chełmianka - Stal 2:0
Bramki: Mazurek 54' (k), Wójcik 61'.
ŁKS Łagów - Avia 2:0
Bramki: Imiela 44', 60'.
Cracovia II - Korona 3:1
Bramki: Rakoczy 23', Wiśniewski 39', 67' - Jędras 87'.
Siarka - Wólczanka 3:0
Bramki: Stefanik 59', 82', 86'.
Sokół - KSZO 0:3
Bramki: Brągiel 39', Gruchała-Węsierski 55', Smykowski 87'.
Tomasovia - Czarni 1:2
Bramki: D. Szuta 28' - Gębalski 4' (k), Kramarz 25'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	6	18	18:4
2.	ŁKS Łagów	6	15	16:6
3.	Cracovia II Kraków	6	14	13:6
4.	Orlęta Radzyń Podl.	6	11	9:3
5.	Podhale Nowy Targ	6	11	12:9
6.	Korona Rzeszów	6	10	12:8
7.	Stal Stalowa Wola	6	10	8:9
8.	Wisłoka Dębica	6	9	16:12
9.	Unia Tarnów	6	9	13:10
10	Chełmianka Chełm	6	8	8:8
11	Czarni Połaniec	6	8	8:10
12	Avia Świdnik	6	7	5:5
13	KSZO Ostrowiec Św.	6	5	5:5
14	Tomasovia Tom. Lub.	6	4	11:13
15	Podlasie Biała P.	6	4	4:8
16	Wisła Sandomierz	6	3	7:20
17	Wólczanka Wólka P.	6	3	3:16
18	Sokół Sieniawa	6	1	5:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.09., środa): Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Korona - Orlęta (godz. 16:30), Czarni - Wisłoka, KSZO - Tomasovia, Wólczanka - Sokół, Unia - Siarka, Avia - Cracovia II, Stal - ŁKS Łagów, Wisła - Chełmianka.
(11/12.09): Orlęta - Avia (niedz., godz. 16:00), Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Podhale, ŁKS Łagów - Wisła, Cracovia - Stal, Siarka - Korona, Sokół - Unia, Tomasovia - Wólczanka, Czarni - KSZO.

mp

„Wójo” za Cecherza

W KSZO doszło do zmiany trenera.

Miejsce Przemysława Cecherza zajął Rafał Wójcik. 43-latek w przeszłości pracował w Orlętach Radzyń Podlaski i z ekipą wywalczył awans do III ligi. „Wójo” ma w CV pracę w kilku klubach. Był odpowiedzialny za wyniki w: Pogoni Siedlce, Stali Mielec, Nadwiślanie Góra, Stali Stalowa Wola, Górniku Łęczna oraz asystentem w Chojniczance Chojnice i Bytovii Bytów.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Młodzież siłą Górnika II. Brzyski strzelił mamie na urodziny

Trzecia z rzędu porażka Lewartu, jak również drugi triumf łącznian. Górnik II wygrał 3:2, a wszystkie trafienia zaliczyli 17-latkowie.

1:1

Gospodarze grający swoje mecze w Milejowie prowadzili od 15. minuty. Wówczas bardzo dobre podanie w środkowej strefie otrzymał Kacper Brzyski i nie namyślając się, huknął z 23 metrów. Damian Podleśny był bez szans. Tuż przed przerwą dośrodkowanie z lewej strony Wojciecha Żuka sprawiło problemy defensorom łącznian. Piłkę przyjął Aleks Aftyka i uderzył z siedmiu metrów w lewy róg bramkarza.

Brzyski w ostatniej chwili

Po nieco ponad kwadransie drugiej połowy łącznianie znów wygrywali. Błąd popełnił golkeeper lubartowian, który „nabił” piłką kolegę z obrony. Futbolówka spadła pod nogi Pawłowi Perdunowi, który dopełnił formalności. - Posłaliśmy wysoko na przeciwnika. Bramkarz i obrońcy popełnili błąd i mieliśmy

powody do radości - mówi Daniel Rusek, trener Górnika II. Radość z dobrego wyniku trwała tylko chwilę. Siedem minut po wejściu na boisko Dawid Iskierka wyrównał, dostał podanie z głębi pola i trafił lewą nogą po długim rogu. Wynik ustalił Brzyski, który dostał dośrodkowanie od Perduna na dalszy słupek. Dobrze opanował piłkę, minął rywala i uderzył przy bliższym słupku.

Trener prorokiem

- Na rozgrzewce trener podpowiedział mi, że jak składam się do uderzenia po dalszym słupku, to bramkarz robi już ruch w tamtą stronę i powiedział, że bym spróbował uderzyć przy bliższym słupku. W tej sytuacji zrobiłem to, co mi doradził i poskutkowało golem, więc bardzo dziękuję szkoleniowcowi za radę - mówi Kacper Brzyski, autor dwóch goli.

Zadowolenie z młodzieżą

- Początek spotkania należał do nas. Dominowaliśmy przez 20 minut i objęliśmy prowadzenie. Cofnęliśmy się i Lewart wyrównał. Po zmianie stron oglądaliśmy wyrównane

spotkanie. To do nas uśmiechnęło się szczęście, chociaż remis byłby sprawiedliwym remisem. Miałem do dyspozycji dwóch zawodników z pierwszego zespołu, ale resztę stanowiła nasza młodzież. Nie mógł zagrać kontuzjowany Marcel Obroślak, który podkręcił kostkę. Dysponowałem bardzo młodym zespołem. Jestem bardzo zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy na boisku - mówi Daniel Rusek, trener Górnika II.

Ale ma geny!

Szkoleniowiec wyróżnił Doriana Bronowickiego. - To chłopiec, który ma 16 lat. Pamiętajmy, że ma znakomite geny, gdyż jego tata Piotr oraz wujek Grzegorz grali w Ekstraklasie w barwach Górnika Łęczna i swego czasu w Legii Warszawa - dodaje.

Zabrakło konsekwencji

- Po początkowych problemach zmieniliśmy ustawienie i to funkcjonowało. Jeszcze przed zmianą stron wyrównaliśmy. Później prowadziliśmy grę, ale zdarzył nam się duży błąd. Wróciliśmy do gry, wyrównaliśmy, lecz ostatecznie schodziliśmy z boiska w roli

pokonanych. Zabrakło nam konsekwencji, wyrachowania w meczu z młodzieżą. Ja również mam do dyspozycji młody, ale bardziej doświadczony zespół. Powinniśmy wywieźć jakieś punkty z Milejowa - mówi Tomasz Mitura, opiekun Lewartu.

ZAWODNIK MA GŁOS Kacper Brzyski, Górnik II Dwa gole w urodziny mamy

Cieszę się bardzo, że w końcu zdobyłem gola w czwartej lidze, a nawet dwa i dołożyłem cegiełkę do pracy, jaką wykonał zespół, co przełożyło się na zwycięstwo z bardzo dobrym rywalem. Moje gole chciałbym zadedykować mojej mamie Annie, która w dniu meczu obchodziła swoje urodziny

Dwa wyjazdy

W środku tygodnia Górnik II rozegra zaległe spotkanie z Orłętami Łuków, zaś w weekend z Lutnią w Piszczacu.

- Wyglądamy fajnie. Wierzę, że będziemy w dobrej dyspozycji i formie, co pokazaliśmy z Lewartem. Mam nadzieję, że będziemy w stanie sobie poradzić - mówi Rusek.

Tylko wygrana

W najbliższy weekend lubartowianie zmierzą się przed własną publicznością z Włodawianką Włodawa.

- Nie wyobrażam sobie innego wyniku, jak nasze zwycięstwo. Musimy się przełamać i zdobyć komplet - mówi Mitura.

Górnik II Łęczna - Lewart Lubartów 3:2 (1:1)

Bramki: Brzyski 15', 89' Perdun 63' - Aftyka 44', Iskierka 67'.

Górnik II: Kostrzewski - D. Bronowicki, Pendel, Duda, Kocyła, Iwańczuk, Brzyski, Perdun, Szałachowski (75' Kamiński), Pułajdowicz (53' Golba), Fiederń (60' Świca).

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęglowski, Kuzioła, Kamiński (70' Lipski), Duda (60' Iskierka), Gliniak, Majewski, Żuk (85' Sokół), Aftyka, Bielecki (46' Michałów).

Żółte kartki: Perdun, Brzyski, Iwańczuk - Iskierka.

Czerwona kartka: Rusek, trener.

mp

POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola 0:6 (0:2)

„Pryta” trafił cztery razy!

Powiślak zanotował znakomity wynik. Podopieczni Radosława Muszyńskiego rozbili aż 6:0 POM Iskrę Piotrowice. Bohaterem naszych został Jakub Pryliński.

21-latek zdobył aż cztery bramki. Popularny „Pryta” otworzył wynik już w 6. minucie, uderzając z rzutu karnego po faulu na Marcinie Gilu, który chwilę wcześniej zamarował sytuację sam na sam, strzelając obok słupka. W 35. minucie Pryliński ponownie utonął w objęciach kolegów, finalizując asystę Jakuba Olszewskiego.

Tuż po zmianie stron ten sam zawodnik dołożył dwie bramki. Za pierwszym razem oddał znakomity strzał, nie dając szans bramkarzowi, a po chwili ponownie podszedł do karnego po faulu na Jakubie Kawałcu. Naszym grało się łatwiej, bo w doliczonym czasie gry pierwszej części



Jakub Pryliński (z prawej) strzelił cztery gole POM-owi Iskrze Piotrowice (fot. Patryk Suszek)

zawodnik gospodarzy obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

W 71. minucie Pryliński zaliczył asystę, a do siatki trafił wprowadzony po przerwie Damian Bernat. Kropkę nad „i” postawił Dariusz Drzazga, który również pojawił się na placu boju, wchodząc z ławki rezerwowych.

- Cieszymy się z wygranej, a ja ze swoich trafień. Kiedyś w barwach drużyny młodzieżowej Motoru rów-

nież trafiłem do siatki czterokrotnie. W seniorach to pierwszy raz. Moje gole dedykuję mojej dziewczynie Oliwii - mówi 21-latek, który ma na kocie już osiem bramek w sezonie.

POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola 0:6 (0:2)

Bramki: Pryliński 6' (k), 35', 50', 58',

Włodawianka górą

Drugą porażkę w ostatnich trzech meczach zanotowali gracze Opolanina.

Jedyny gol w meczu padł w ostatniej fazie pierwszej połowy. Po wrzutce z rzutu różnego Piotra Waszczyńskiego z bliska trafił Dominik Lipski. - Pierwszy kwadrans toczył się pod nasze dyktando. Później Opolanin miał kilka akcji, ale strzały były blokowane przez obrońców. Po przerwie gospodarze ruszyli do ataku, byli stroną przeważającą, ale w mojej ekipie świetnie spisywał się Daniel Polak. Rywale mieli przewagę, ale to my mamy punkty - mówi Mirosław Kosowski, trener Włodawianki, który w przeszłości był zawodnikiem i trenerem drużyny z Opola Lubelskiego.

Opolanin Opole Lubelskie - Włodawianka Włodawa 0:1 (0:1)

Bramka: Lipski 35'.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI

Górnik II - Lewart 3:2Sparta - Huragan 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:2
Lutnia - Motor II 1:3
Opolanin - Włodaw. 0:1
POM Iskra - Powiślak 0:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	6	18	20:5
2.	Lublinianka Lublin	6	15	15:2
3.	Huragan Między. Podl.	6	13	13:7
4.	Powiślak Końskowola	6	9	15:14
5.	Opolanin Opole Lub.	6	8	6:10
6.	Górnik II Łęczna	5	7	10:9
7.	Sparta Rejowiec	6	7	5:8
8.	Orlęta Łuków	5	6	10:10
9.	POM Iskra Piotrowice	6	6	7:16
10.	Lewart Lubartów	6	6	7:8
11.	Włodawianka Włodawa	6	6	3:12
12.	Lutnia Piszczac	6	1	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI

(08.09., godz. 17:00): Orlęta - Górnik II

(11/12.09): Powiślak - Sparta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lewart - Włodawianka (sob., godz. 16:30), Huragan - Motor II (sob., godz. 16:00), Lutnia - Górnik II (nied., godz. 16:00), Lublinianka - POM Iskra.

Kończyli puchar

W środę odbyły się kolejne mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Złe warunki pogodowe nie pozwoliły zagrać Cisowiance Drzewce z Motorem II Lublin. Mecz odbędzie się 7 września o godz. 16:30.

WYNIKI III RUNDY

Tur Milejów - POM Iskra 0:2
Stal P. - Opolanin 2:0
AF Głusk - Lublinianka 0:4
Janowianka - Albatros 3:0

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI

Stal - Świdnicz. 6:1
Huczwa - Brat 5:2
Grom - Igros 4:1
Gryf - Kryształ 0:2
Start - Granit 3:1
Hetman - Kłos 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	6	16	17:5
2.	Kryształ Werbkowice	6	15	18:5
3.	Granit Bychawa	6	13	19:9
4.	Grom Różaniec	6	10	13:8
5.	Huczwa Tyszowce	6	10	12:8
6.	Start Krasnystaw	6	8	13:7
7.	Świdniczanek Świdnik	6	8	10:13
8.	Gryf Gmina Zamość	6	7	11:12
9.	Igros Krasnobród	6	6	9:17
10.	Kłos Gmina Chełm	6	5	4:14
11.	Hetman Zamość	6	4	7:14
12.	Brat Siennica Nadolna	6	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.09): Kłos - Stal, Granit - Hetman, Kryształ - Start, Igros - Gryf, Brat - Grom, Świdniczanek - Huczwa.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA W środę puławianie podejmą Grupę Azoty Puławy, zaś w niedzielę Energę MKS Kalisz. Wracają rozgrywki PGNiG Superligi

Azoty z pewnym awansem. Chorwaci nie mieli szans!

Podopieczni Roberta Lisa pewnie pokonali MRK Sesvete w drugim meczu pierwszej rundy kwalifikacyjnej EHF Ligi Europy!

Szczyptorniści Azotów Puławy rozgromili drużynę z Chorwacji i z przewagą dwudziestu bramek w dwumeczu przypieczętowali awans do kolejnej rundy. Puławianie od samego początku kontrolowali spotkanie i z każdą kolejną minutą budowali przewagę. Po pierwszej połowie tablica wyników wskazywała 20:11 na korzyść gości. Druga odsłona meczu także przebiegała pod dyktando Azotowców. Dobra gra w obronie doprowadzała do pomyłek gospodarzy, a każdy błąd był wykorzystywany przez puławian. Najlepszym strzelcem Azotów, podobnie jak w pierwszym starciu z MRK Sesvete, był Andrii Akimenko, zdobywca ośmiu trafień. Z bardzo dobrej



Gracze Azotów w znakomitych nastrojach robili fotkę po triumfie w Chorwacji

strony pokazał się także Boris Zivković, który zapisał na swoim koncie pięć bramek.

- Cieszymy się z tak okazałego zwycięstwa. Najważniejsze było dla nas, by podejść do tego meczu z wielką koncentracją, ponieważ w Puławach wygraliśmy ośmioma bramkami i nie mogliśmy pozwolić sobie na to,

żeby rywal zaczął odrabiać straty, tylko traktować to spotkanie jakby było 0:0. Udało nam się to i wygraliśmy dwunastoma bramkami. To dobry wynik dla drużyny. Udało mi się także dołożyć cegiełkę od siebie, więc jest to powód do zadowolenia. Emocji było sporo. Były to moje pierwsze mecze w Lidze Euro-

py, coś innego niż na rodzimym podwórku w polskiej PGNiG Superlidze, ale mam nadzieję, że zaprezentowałem się z dobrej strony. Oby tak dalej i mam nadzieję, że wyniki w kolejnych meczach pozwolą nam na awans do fazy grupowej - mówi Dawid Fedeńczak, skrzydłowy Azotów.

- Ustawiliśmy ten mecz już na samym początku. Bardzo dobrze graliśmy w obronie, skutecznie i szybko w kontrataku. Na samym początku odskoczyliśmy i zbudowaliśmy sobie sześć, siedem bramek przewagi. Konsekwentnie utrzymywaliśmy dobry poziom sportowy przez całe spotkanie. Bardzo się cieszymy, bo spodziewaliśmy się, że będzie ciężko, ale zdziwiliśmy się, bo w hali wcale nie było tak gorąco, kibiców też było mało. Wygrana cieszy, ale nie będziemy rozpamiętywać już tego meczu. Skupiamy się już na środowym meczu z Tarnowem - dodaje Dawid Dawydzik, obrotowy puławian.

MRK Sesvete - Azoty Puławy
25:37 (11:20)

MRK Sesvete: Peric, Puric - Bakovic, Krndelj 4, Topic, Rauzan 2, Zaja 1, Papic, Dumencic 1, Vusic 5, Nealic 2, Suker 2, Kresic 3, Gavric 1, Hrsak 2, Finek 2.

Azoty Puławy: Zembrzycki 1, Bogdanov, Borucki - Akimenko 8, Zivković 5, Przybylski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Podsiadło 3, Łangowski 3, Fedeńczak 2, Gumiński 2, Jurecki 1, Jarosiewicz 1, Bachko, Kowalczyk.

Upomnienia: Dumencic.

Kary: 8 min. (Finek, Gavrix, Vusic, Topic) - 6 min. (Dawydzik, Jurecki, Łangowski).

Sędziowie: Jovic, Arnautovic (obaj Bośnia i Hercegowina).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Gwardia - Chrobry 27:32
Pogoń - Vive 20:34
Piotrkow. - Wybrzeże 26:23
Zagłębie - Stal 25:23
Orlen - MMTS 31:26
Górniki - Kalisz (08.09)
Azoty - GA Tarnów (08.09., godz. 18:00)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	1	3	34:20
2	Chrobry Głogów	1	3	32:27
3	Orlen Wisła Płock	1	3	31:26
4	Piotrkowianin	1	3	26:23
5	Zagłębie Lubin	1	3	25:23
6	Stal Mielec	1	0	23:25
7	Wybrzeże Gdańsk	1	0	23:26
8	Gwardia Opole	1	0	27:32
9	MMTS Kwidzyn	1	0	26:31
10	Pogoń Szczecin	1	0	20:34
11	Azoty Puławy	0	0	0:0
12	Grupa Azoty Tarnów	0	0	0:0
13	Górniki Zabrze	0	0	0:0
14	Energia MKS Kalisz	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI

(08/12.09): Azoty - Energia MKS Kalisz (nied., godz. 15:00), Vive - Gwardia, Piotrkowianin - Stal, MMTS Kwidzyn - Pogoń, Wybrzeże - Orlen, GA Tarnów - Zagłębie, Chrobry - Górnik.
(15/19.09): Zagłębie - Azoty (sob., godz. 17:00), Orlen - Stal, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Górnik - Vive, Pogoń - Wybrzeże, Energia MKS Kalisz - Chrobry, Piotrkowianin - GA Tarnów.

mp

Zaległości odrobione

W ostatnią sobotę sierpnia odbył się kolejny turniej w ramach Grand Prix Puław 2021 w szachach, rozegrany jako zaległe lipcowe zmagania.

Tym razem w poszczególnych grupach triumfowali: Martyna Smyręga (Opole Lubelskie), Paulina Bronisz (Puławy), Bartosz Smyręga (Opole Lubelskie), Hubert Witczak (Karczmiska) i Tadeusz Taracha (Pożóg).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Martyna Smyręga (Opole Lubelskie), 2. Barbara Woś (Puławy), 3. Nel Łaszcz (Puławy).

KOBIECY

1. Paulina Bronisz, 2. Amelia Woś (obie Puławy).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Bartosz Smyręga (Opole Lubelskie), 2. Marcel Ochalski (Puławy), 3. Michał Korba (Karczmiska).

JUNIORZY

1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Piotr Kopiński (Osiny), 3. Jan Taracha (Pożóg), 4. Ignacy Bochara (Karczmiska), 5. Kajetan Taracha (Pożóg).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Krzysztof Szczeniński (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Paweł Kruk (Puławy), 5. Daniel Siedliski (Chodlik), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy).

Zagraj z nami

Kolejny turniej odbędzie się 25 września w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Start o godz. 10:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Wykonaliśmy zadanie, które było naszym obowiązkiem

W Puławach wygraliście różnicą ośmiu trafień, w rewanżu dwunastu...

- Wypada tylko się cieszyć, że mamy awans do drugiej rundy. W drugim spotkaniu bardzo szybko wybiliśmy Chorwatów jakiegokolwiek nadzieje na dobry wynik. Mecz układał się pod całkowitą naszą kontrolą. Nie popadamy w hurraoptyzm. Wiemy, że mierzyliśmy się z dosyć dobrą drużyną, ale też bez przesady. Jest wiele o wiele silniejszych ekip. Najważniejsze, że wykonaliśmy zadanie, które było naszym obowiązkiem.

Czas na drugą rundę...

- Mecze odbędą się w dwa ostatnie weekendy września.

Losowanie zostało zaplanowane na wtorek. Czekamy na rywala.

Z pewnością traficie na dużo lepszego przeciwnika...

- Zdajemy sobie z tego sprawę. Potencjalnymi rywalami są drużyny, które z powodzeniem mogłyby walczyć w Lidze Mistrzów. Zapowiada się bardzo ciężka przeprawa. Mamy nadzieję, że udana, bo naszym marzeniem jest udział w fazie grupowej Ligi Europy.

Przed nami inauguracja PGNiG Superligi...

- W środę

podejmiemy ekipę z Tarnowa. Niedziela była dniem regeneracji, a po przylocie bierzemy się do pracy. Wiem, że jesteśmy dobrze przygotowani do ligi. Chcemy mocno wejść w sezon. W rozgrywkach nie będzie play-offów, więc każdy mecz jest bardzo ważny.

W niedzielę zmierzycie się z Energą MKS Kalisz...

- Rywale mają swoje aspiracje, ale skupiamy się na sobie. Moja doświadczona drużyna woli grać, a nie tylko trenować.

mp

Zobacz mecze w TVP Sport

Plan transmisji meczów PGNiG Superligi

(08.09., godz. 16:00) Górnik Zabrze - Energia MKS Kalisz
(10.09., godz. 17:15) Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Stal Mielec
(11.09., godz. 17:30) MMTS Kwidzyn - Sandra Spa Pogoń Szczecin
(18.09., godz. 13:15) Górnik Zabrze - Łomża Vive Kielce
(19.09., godz. 13:15) Energia MKS Kalisz - Chrobry Głogów
(25.09., godz. 12:20) Torus Wybrzeże Gdańsk - Gwardia Opole
(26.09., godz. 12:15) Zagłębie Lubin - Piotrkowianin Piotrków Tryb.

mp



Sponsor
tytułarny



Ekipa Walendziaka i Dryka górą w derbach

Za nami trzecia seria gier w Klasie A. KS Góra Puławska ograła Żyrzyniak, zaś Serokomla okazała się lepsza od Hetmana Gołąb. Pierwszy triumf zanotowali gracze Orłów Kazimierz.

KS Góra nad Żyrzyniakiem
Derby powiatu zakończyły się wygraną gospodarzy. Wynik otworzył Mateusz Próchniak, który przyjął piłkę na klatkę piersiową i huknął od poprzeczki. Asystował Paweł Szymański, który zagrał za plecy obrońców. Kropkę nad „i” postawił Pavlo Semeniuk, który sam wymierzył sprawiedliwość z rzutu karnego po faulu na sobie samym.
- Żyrzyniak postawił nam duże wymagania. Początek był ośpały w naszym wykonaniu. Objęliśmy prowadzenie i twardo walczyliśmy. Nie odstawiliśmy nogi. Cieszą punkty oraz mecz bez straconej bramki -

mówi Michał Walendziak, trener KS Góra Puławska.
- Borykamy się z problemami kadrowymi, słabiej trenujemy. Nie chcę narzekać. Moi gracze zegrali niezły mecz. Staraliśmy się prowadzić grę, zaś gospodarze skupili się na kontrach. Idziemy do przodu. Wierzę, że wychodzimy z dołka. Mam nadzieję, że w starciu z zespołem z Michowa będzie pomyślnie i trzy punkty zostaną w Żyrzynie - dodaje Mariusz Abramczyk, trener Żyrzyniaka.

KS Góra Puławska - Żyrzyniak Żyrzyniak 2:0 (1:0)

Bramki: Próchniak 21', Semeniuk 70' (k).
KS Góra Puł.: Świdierski - Kurpiński, Suszyński, Szymański, Przydatek, Trochym (60' Diakiv), Moniuszko (90' Czerski), Semeniuk, G. Kułagowski (80' Czapla), Bonecki (60' Czekaj), Próchniak (90' Brzozowski)
Żyrzyniak: Krawczak - Sułek (88' Zajęc), Ł. Kozak, Jastrzębski,

Węgorek, K. Kamola, Wiejak (80' K. Kozak), Witostaw, Goluch (46' K. Kapusta), Wawer (80' Grodek), Mikos.

Szalony mecz dla Serokomli

Po kilku minutach Hetman prowadził różnicą dwóch goli. Ostatecznie górą była drużyna z Janowca.

Goście mieli wymarzony początek. Prowadzenie dał Mateusz Majcher, który po zamieszanu dobił strzał kolegi. Po chwili Sławomir Kłys minął przeciwnika i oddał strzał po długim rogu. - Do czerwonej kartki wszystko układało się po naszej myśli. Po stracie Kłysa wszystko się posypało. Oddaliśmy inicjatywę i przegraliśmy - mówi Jarosław Gowin, trener Hetmana.

Gola kontaktowego z rzutu wolnego z 23 metrów zdobył Oskar Leszczyński. Wyrównał Robert Szmigiel, kończąc idealną centrę na głowę Karola Kilijanka. Decydujący gol padł po rzucie karnym. Faulowany był Rafał Giziński, a „Leszczo” skompletował dublet. - To był bardzo dobry

mecz dla kibiców. Byłem dziwnie spokojny o wynik. Wiara pozwoliła nam przetrwać początek i wywalczyć trzy punkty po dwóch gongach - dodaje Rafał Dryk, trener Serokomli.

Serokomla Janowiec - Hetman Gołąb 3:2 (1:2)

Bramki: Leszczyński 36', 82' (k), Szmigiel 70' - Majcher 2', Kłys 5'.
Serokomla: Niedziela - Biernacki, P. Dusiński (42' D. Dusiński), Rutkowski, Kilijanek (75' Wolski), Wiewiórka, Borek (57' Pyra), Nowakowski (57' Plis), Leszczyński (90' Nowak), Giziński, Szmigiel (90' Jaśkowski).
Hetman: Baranowski - Cieniszek, Chabros (65' Bancerz), Kajka (80' Capała), A. Szczypa, K. Szczypa (46' Gawidziel), Majcher, Kacprzak, Gołdyń (70' H. Cybula), Kłys, Kursa (20' Miazga).
Czerwona kartka: Kłys 15', za dwie żółte kartki.

„Dymek” zdecydował

Pierwszy triumf Orłów. Ekipa z Kazimierza ograła Mazowsze,

gdzie trenerem jest były gracz naszej drużyny - Dawid Paczka.
Dwa trafienia zaliczył Damian Miroński, który jest grającym trenerem miejscowych. Popularny „Dymek” otworzył wynik po dobitce strzały Jana Niezabitowskiego. Po przerwie ustalił rezultat, wykorzystując „wapno” po faulu na Niezabitowskim.
- Przed meczem wypadło mi kilku podstawowych zawodników. Do składu wprowadziłem trzech młodzieżowców, którzy zdali egzamin i pokazali się z fajnej strony. Cieszymy się ze zwycięstwa - mówi opiekun Orłów.

Orły Kazimierz - Mazowsze Stężycza 2:0 (1:0)

Bramki: Miroński 17', 66' (k).
Orły: Lis - Błaszczak, Maciejczyk, Żybura, Lasota, Bonecki (84' Mróz), Berliński, Grzyb, Pogoda (88' Walaszczyk), Niezabitowski, Miroński.

mp

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI

Wawel - Stacja 0:3
Abramów - Powiślak II 0:7
Garbarnia II - Leokadiów 1:7
Zawisza - Piekiełko 7:0
Gabaryty - Orleńta 1:2
Czarni - Legion 3:0
Laskovia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	SKS Leokadiów	2	6	15:1
2.	Czarni Dęblin	2	6	13:0
3.	Zawisza Garbów	2	6	11:2
4.	Powiślak II Końskowola	2	4	8:1
5.	Stacja Nałęczów	2	4	4:1
6.	Legion Tomaszowice	2	3	5:5
7.	Orleńta Nowodwór	2	3	4:5
8.	Piekiełko Przykwa	2	3	3:8
9.	Laskovia Baranów	1	0	1:3
10.	Gabaryty Dęblin	2	0	3:7
11.	Garbarnia II Kurów	2	0	1:7
12.	Wawel Wąwolnica	2	0	0:11
13.	GKS Abramów	2	0	0:17

NASTĘPNA KOLEJKA (12.09., niedziela): SKS Leokadiów - Laskovia (godz. 15:00), Stacja - Garbarnia II (godz. 16:00), Powiślak II - Wawel (godz. 16:00), Legion - GKS Abramów, Orleńta - Czarni, Piekiełko - Gabaryty - przeł., Zawisza - pauza.

mp

Punkt Cisowianki. Porażka Wisły II

Gracze z Drzewce zremisowali na boisku w Janowie Lubelskim. Puławianie ulegli Paiskovii Piaski, zaś Garbarnia zagra z Orionem w późniejszym terminie.

Tak czy owak Konrad Nowak

Trzecią porażkę z rzędu ponieśli młodzi piłkarze Wisły II Puławy.

Podopieczni Roberta Złotnika prowadzili uderzeniu Aleksandra Pionki. Bardzo szybko wyrównał Konrad Nowak. 36-latek zaliczył debiut w zespole Piaskovii. Napastnik rywali przez osiem sezonów występował w Wiśle, z którą świętował awans do II i I ligi.

Miejscowi przechylili szalę na swoją korzyść w końcówce. Na 2:1 trafili

Krystian Ziętek, zaś w doliczonym czasie gry wynik ustalił Jan Kucharczyński.

Piaskovia Piaski - Wisła II Puławy 3:1 (1:1)

Bramki: Nowak 34', Ziętek 71', Kucharczyński 90+3' - Pionka 29'.
Wisła II: Pawłowski - Soleniec, Nadziela (70' Karasiński), Chojnacki (46' Podkówka), Figura (90+3' Bulzacki), Pionka, Konc, Abramczyk, Plewka, Piotrowski, Corbo (61' Gębala).

Remis Cisowianki

Gracze z Drzewce wybrali się do Janowa Lubelskiego na starcie z liderem - Janowianką.

Skończyło się bezbramkowym wynikiem.
- Mielśmy kilka okazji, by otworzyć wynik, lecz nic nie chciało paść. Najbliżej był Krystian Kobus, ale po jego uderzeniu piłka przeleciała nad bramkarzem, ale zatrzymała się na poprzeczce. Gospodarze byli również groźni, ale nasza obrona i Kacper Frąg między słupkami byli czujni. Pozostał niedosyt, chociaż mamy punkt, gdzie bardzo ciężko się gra - mówi Łukasz Giza, trener Cisowianki.

Janowianka Janów Lubelski - Cisowianka Drzewce 0:0

Cisowianka: Frąg - Antoniuk, Łakomy, Krzysztozek, Giziński,

mp

Wankiewicz (78' Chwyszczuk), Pięta (70' Pacocha), Kędra, Kobus, Szymanek (85' Radzikowski), Szczotka.

Zagrają później

Mecz Garbarni Kurów z Orionem w Niedzwicy nie doszedł do skutku.

Obie drużyny spotkają się 15 września o godz. 16:30. - Gospodarze pojechali na jakiś turniej, a u nas była bardzo duża uroczystość. Wychowanek klubu - Tomasz „Złoty” Guz powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej. Niemal połowa drużyny była zaproszona na ślub i wesele - mówi Robert Mirosław, trener Garbarni. Wszystkiego najlepszego „Maliniak”.

mp

Pogromy w nowych strojach

Piłkarki Izabelli Puławy znakomicie rozpoczęły rozgrywki w Wojewódzkiej Lidze Orliczek.

Podopieczne Grzegorza Zjawionego w Lublinie odniosły dwie wysokie wygrane. Kaja Beczek i spółka ograły 20:0 Perły Lublin oraz 11:3 TOP-54 II Biała Podlaska. - Dopisała pogoda i forma strzelecka mo-



Zespół grał w składzie: Maja Czekaj, Kaja Beczek, Julia Komorek, Hanna Wojtyła, Ewa Kośla, Viktoria Zarzycka, Michalina Pajewska, Anna Wróbel

mp

KLASA A

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orły - Mazowsze 2:0
KS Góra Puł. - Żyrzyniak 2:0
Serokomla - Hetman 3:2
Wodniak - Wilki 2:2
Bogucin - Draco 3:0
Cisy - Amator 3:5
Michów - Kadet 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Amator Rososz-Leopoldów	3	9	11:3
2	Wilki Wilków	3	7	11:4
3	GLKS Michów	3	7	6:3
4	Serokomla Janowiec	3	6	7:6
5	KS Góra Puławska	3	6	10:3
6	Hetman Gołąb	3	6	7:3
7	Wodniak Piotrawin	3	4	12:5
8	Kadet Lisów	3	3	6:10
9	Cisy Nałęczów	3	3	7:10
10	Żyrzyniak Żyrzyn	3	3	2:6
11	Orły Kazimierz	3	3	2:5
12	BKS Bogucin	3	3	3:5
13	Mazowsze Stężycza	3	1	2:8
14	Draco Kowala	3	0	2:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.09): Żyrzyniak - GLKS Michów (sob., godz. 11:00), Hetman - BKS Bogucin (sob., godz. 17:00), Orły - Wodniak (niedz., godz. 16:00), Wilki - Serokomla (niedz., godz. 11:00), Draco - Cisy (niedz., godz. 11:00), Amator - KS Góra Puł. (niedz., godz. 15:00), Mazowsze - Kadet.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Janow. - Cisowianka
Piaskovia - Wisła II 3:1
Unia - Ruch 6:2
Błękit - Avia II 1:4
Sokół - Stal 0:3
Sygnał - LKS Stróża 4:2
Polesie - Wisła 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	4	12	12:1
2	Janowianka Janów Lub.	4	10	24:4
3	Orion Niedzwica	3	9	9:4
4	Sygnał Lublin	4	9	13:9
5	Piaskovia Piaski	4	9	9:10
6	Cisowianka Drzewce	4	7	11:5
7	Unia Bełżyce	3	6	10:10
8	Garbarnia Kurów	3	4	6:4
9	LKS Stróża	4	4	9:10
10	Wisła II Puławy	4	3	11:11
11	Avia II Świdnik	3	3	5:7
12	Ruch Ryki	3	3	5:10
13	Wisła Annapol	4	3	6:21
14	Sokół Konopnica	4	2	4:13
15	Polesie Kock	3	0	3:8
16	Błękit Cynców	4	0	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.09): Cisowianka - Polesie (sob., godz. 15:00), Garbarnia - Sygnał (sob., godz. 16:30), Wisła II - Janowianka II (niedz., godz. 11:00), Wisła - Unia, LKS Stróża - Piaskovia, Stal - Orion, Avia II - Sokół, Ruch - Błękit.

mp

Kapele z całej Polski zjechały do Kazimierz Dolnego

Kolorowo, a przede wszystkim głośno. Tak było w ostatni weekend wakacji w Kazimierzu Dolnym. A wszystko za sprawą 55. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, w którym zaprezentowały się ekipy ze 14 województw.

Po pandemicznej przerwie, wszystko wróciło do normy i impreza mogła się odbyć bez większych przeszkód. Rynek w Kazimierzu Dolnym po prostu pękał w szwach. Mieszkańcy oraz turyści mogli na własne oczy zobaczyć przeróżne stroje poszczególnych kapel, a także wysłuchać ich utworów. Przez trzy dni o wygraną i słynną „Basztę” walczyły zespoły z całej Polski. W Festiwalu wzięło udział około 650 artystów ludowych. Goście poza konkursem mieli możliwość obejrzenia stoisk twórców ludowych, gdzie można było znaleźć rzeźby, obrazy czy porcelanę. Podczas imprezy prezentowali się również nasi, jak np. Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem”, dla którego był to debiut. Tym razem nie udało się zająć miejsca na podium.

Zdobywcy „Baszt” na 55. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych 2021/Jak uplasowali się nasi?

W kategorii Kapel:

- Baszta – nagroda główna w wysokości 3 tys. zł - Kapela im. Tadeusza Kubiaka z Leśmierz, woj. łódzkie
Wyróżnienie i kwota 700 zł: - Kapela „Wojciechowska” z Wojciechowa, woj. lubelskie

W kategorii Zespołów Śpiewaczych:

- Baszta - Zespół Śpiewaczy z Gościszowa, woj. lubelskie
- I nagroda w wysokości 2 tys. zł - Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV, woj. lubelskie
- II nagroda w wysokości 1,5 tys. zł - zespół „Złote Kłosy” z Łubcza, woj. lubelskie



Kapele ludowe zachęcały widzów do śpiewania różnych piosenek. W Kazimierzu Dolnym pojawili się artyści z czternastu województw

- III nagroda w wysokości 1,2 zł - Zespół „Pawłowianki” z Pawłowa, woj. lubelskie
- Wyróżnienie - Zespół „Czeraniczanki” z Czernica, woj. lubelskie

W kategorii Solistów Instrumentalnych:

- Baszta – nagroda główna festiwalu w wysokości 2 tys. zł - Zbigniew Butrym, instrumentalista z Janowa Lubelskiego, woj. lubelskie

W kategorii Solistów Śpiewaków:

- Baszta – nagroda główna festiwalu w wysokości 1,5 zł - Tomasz Słodyczka z Zębu, woj. małopolskie
- I nagroda w wysokości 800 zł - Janina Pydo z Zastawia, woj. lubelskie, Krystyna Hoduń z Rozkopaczewa, woj. lubelskie
- III nagroda w wysokości 400 zł - Regina Wróbel z Osmolic, woj. lubelskie

Konkurs „Mistrz i Uczeń”

Grupa instrumentalistów:

- nagroda II stopnia w wysokości 700 zł - Krzysztof Butrym z uczniami z Janowa Lubelskiego, woj. lubelskie

Grupa śpiewaków:

- nagroda II stopnia w wysokości 500 zł - Cecylia Zygmunt z Mileną Jargieło z Bukowej, woj. lubelskie
- wyróżnienie i nagroda w wysokości 350 zł - Janina



Grażyna Czekala z Gogolina (woj. opolskie)
Do Kazimierza Dolnego przywiozłam ręcznie malowaną porcelanę. Malujemy cały biały asortyment poczynając od wystroju łazienek, kuchni czy salonów. Wszystko co jest białe, można pomalować wzorem opolskim na porcelanie. Namalowanie np. filiżanki z talerzykiem zajmuje mi ok. 5 godzin. To jest minimalny czas, który pozwala mi wykonać tę formę. Wzór opolski charakteryzuje się elementami kwiatowymi. W Kazimierzu Dolnym pojawiam się po raz drugi. Jest tu przepięknie, czuć tu cudowną atmosferę. Bardzo lubię tu przyjeżdżać

Markut z zespołem „Blinowianeczki” z Blinowa, woj. lubelskie, Karolina Demianiuk z zespołem „Dołhobrodzkie

Zadułyńce” z Dołhobród, woj. lubelskie

Dominik Kęsik



Agnieszka Antoniewicz oraz Krzysztof Członka z Gościszowa (woj. dolnośląskie)
- Cieszymy się, że festiwal mógł się w tym roku odbyć, bo wiemy, że przez pandemię były problemy. Jesteśmy ciekawi innych zespołów, które tu występują. Każdy, kto ma w sercu muzykę ludową i folklor na pewno odnajdzie się tutaj i będzie chciał wrócić. Wizyta w Kazimierzu Dolnym bardzo nas cieszy, tym bardziej że dla mnie to jest już trzeci raz. Dla mnie jest to bardzo urokliwe miasteczko, które ma coś w sobie - mówi pani Agnieszka
- Jestem pierwszy raz w Kazimierzu Dolnym i przypadło mi ono do gustu. Miasteczko jest piękne. Przyjechaliliśmy tu w bardzo okrojonym składzie ze względu na koronawirusa. Bardzo spodobały mi się stanowiska, które są różne. Mamy wyroby z drewna czy ze skóry i przyznam szczerze, że część z nich widzę po raz pierwszy - dodaje pan Krzysztof



Marek Ryt oraz Maciej Kubasiak z Suchej Beskidzkiej (woj. małopolskie)
- Goszczę w Kazimierzu Dolnym po raz pierwszy i muszę powiedzieć, że jestem pozytywnie zaskoczony, bo nie spodziewałem się takiego rozmachu. Jesteśmy kapelą dwuosobową, w której znajduje się dudziarz i skrzypek, ponieważ w dawnych czasach w kapeli były tylko dwie osoby. Podczas festiwalu można zintegrować się z ludźmi z całej Polski, dzięki czemu można było poznać przeróżne kultury - przyznaje Marek
- Ja jestem tu już drugi raz. Wcześniej byłem z moim starszym bratem. Startowaliśmy w kategorii „mistrz i uczeń”. Co roku jest tu super. Mam nadzieję, że za rok znów tu będę. Gram na skrzypcach, a razem z kolegą gramy już od ponad 10 lat. Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się przez naszych rodziców, bo prowadzą w naszym regionie zespoły i rozwijają tam kulturę. Cieszę się bardzo, że można tu spotkać wielu folklorystów z różnych regionów - mówi Maciej



Stanisława Mąka

z Rożdżałowa koło Chelma

Na stanowisku mam wystawione obrazy, rzeźby i płaskorzeźby. Tworzę już od ponad 50 lat. Niedawno otrzymałam nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Aby wykonać rzeźbę należy poświęcić około 2 dni, ale to zależy od wielkości. Jeżeli chodzi o obrazy, to maluję je tylko farbami olejnymi. Mam swoje prace, które pojawiają się w przeróżnych muzeach w Polsce i za granicą. W Kazimierzu Dolnym jestem co roku. Festiwal bardzo mi się podoba

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Ujawniamy zarobki radnych

Gm. Baranów: Roman Maruszak najlepiej zarabiającym radnym

Wiadomo, ile zarabiają, ile odłożyli na czarną godzinę oraz czym jeżdżą. A te wszystkie informacje są jawne i dostępne w oświadczeniach majątkowych. Z tych za 2020 r. wypełnionych przez radnych z Baranowa wynika, że największe dochody - ponad 120 tys. zł osiągnął radny Maruszak.

Jak co roku radni, jako osoby pełniące funkcje publiczne, musieli wypełnić i złożyć oświadczenia majątkowe, w których zawarli takie informacje jak: zarobki, oszczędności, długi do spłacenia, nieruchomości czy pojazdy warte powyżej 10 tys. zł. W 2021 r. dokumenty należało uzupełnić do końca kwietnia. Potem trafiły do Biuletynu Informacji Publicznej gminy. „Wspólnota” przejrzała oświadczenia 15 radnych z gm. Baranów. Po dokładnym podsumowaniu i analizie, okazuje się, że kolejny rok z rzędu najwięcej zarobił Roman Maruszak, sterowniczy procesów chemicznych w Grupie Azoty Puławy. Na jego konto w 2020 r. z umowy o pracę, działalności gospodarczej oraz diety radnego wpłynęło 127,4 tys. zł i jest to o 19,4 tys. zł więcej, niż w 2019 r. Radny ma również do spłacenia dwa kredyty o łącznej wysokości 35,9 tys. zł. Ma także warte 650 tys. zł nieruchomości. Jeździ oplem insignią z 2015 r. Nieźle powodzi się także prze-

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Stanisław Antoniewicz, 57 lat, emeryt, przewodniczący rady	81,6 tys. zł umowa o pracę, 16,2 tys. zł Basta Security, 11,9 tys. zł dieta radnego, 7,1 tys. zł umowa zlecenie	62,7 tys. zł/brak	Brak	Renault Fluence (2011 r.), motocykl Honda Goldwing (2007 r.)	Wzrost dochodu o 14,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 21,3 tys. zł, nowy motocykl
Marianna Goluch, 66 lat, wice-przewodnicząca rady, indywidualna praktyka pielęgniarstwa rodzinnej	62,5 tys. zł praca, 21,6 tys. zł emerytura, 6 tys. zł dieta radnej, 400 zł komisja w Żyrzynie	130 tys. zł/brak	Dom o pow. 100 mkw. współwłasność (100 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,10 ha (20 tys. zł), las w o pow. 4,61 ha (łączna wartość 90 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 4,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 45 tys. zł
Małgorzata Ciota, 54 lata, brygadziśka ESKIMOS S.A. Chłodnia Motoga	39,3 tys. zł umowa o pracę, 1,8 tys. zł Hospital System, 1,5 tys. zł dieta radnej	10 tys. zł/brak	Dom o pow. 47,5 mkw. współwłasność 1/2 udziału (45 tys. zł), mieszkanie o pow. 36,6 mkw. (25 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 51 tys. zł, zaoszczędziła 2 tys. zł
Krystyna Czerska, 58 lat, rolnik	16,1 tys. zł renta KRUS, 1,6 tys. zł dieta radnej	2 tys. zł/15 tys. zł kredyt na remont domu	Dom o pow. 120 mkw. współwłasność (75 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 12 mkw. współwłasność (2 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 600 zł, spadek oszczędności o 1 tys. zł, w ciągu roku spłaciła kredyt w wysokości 6 tys. zł
Wojciech Grudka, 42 lata, księgowy w SM Michów	47,4 tys. zł SM Michów, 1,7 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Brak	Renault Megan (2012 r.), Volkswagen Touran (2006 r.)	Spadek dochodu o 700 zł
Michał Grzechnik, 36 lat, maszynista kotła, GA ZA Puławy	94,4 tys. zł zatrudnienie, 1,4 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Dom o pow. 130 mkw. (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,63 ha (40 tys. zł)	Volkswagen Golf IV (1999 r.)	Wzrostu dochodu o 10,3 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał międzyzakładową pracownię kasy (7,5 tys. zł) i międzyzakładową pożyczkę remontową (5,2 tys. zł), którą całkowicie spłacił, dom zyskał na wartości 20 tys. zł
Halina Ircha, 53 lata, rencistka	20,1 tys. renta radnej i jej córki, 5,4 tys. zł GOPS, 2,4 tys. zł dieta radnej, 1,2 tys. zł przewodnicząca GKRPA	Brak/brak	Dom o pow. 80 mkw. (100 tys. zł), dom o pow. 90,5 mkw. współwłasność (120 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 20 ha (200 tys. zł)	Peugeot 307 (2004 r.)	Spadek dochodów o 1,2 tys. zł
Roman Maruszak, 49 lat, sterowniczy procesów chemicznych GA ZA Puławy	105,7 tys. zł ZA-Puławy, 20,1 tys. zł jednoosobowa działalność gospodarcza, 1,6 tys. zł dieta radnego	Brak/Kredyt w banku Milenium (27,1 tys. zł), kredyt w banku Bank Pekao-SA (8,8 tys. zł)	Dom o pow. 110 mkw. (550 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,37 ha (20 tys. zł), działka budowlana o pow. 10,05 a akt notarialny (80 tys. zł)	Opel Insignia (2015 r.) o wartości 40 tys. zł	Wzrost dochodu o 19,4 tys. zł, w ciągu minionego roku spłacił część kredytów o łącznej wartości 34,6 tys. zł, działka budowlana zyskała na wartości 10 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auta Skoda Fabia (2009 r.), nowe auto
Stanisław Mazurek, 60 lat, pomocnik elektromontera REMZAP	45,6 tys. zł umowa o pracę, 7,5 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,6 tys. zł dieta radnego	7 tys. zł/brak	Dom o pow. 80 mkw. (290 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 4,77 ha (80 tys. zł)	Skoda Fabia (2009 r.)	Wzrost dochodu o 10,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 2 tys. zł, gospodarstwo rolne zyskało na wartości 20 tys. zł
Tomasz Niedbalski, 57 lat, pracownik ochrony	6,1 tys. zł PUP, 2,3 tys. zł umowa zlecenie, 1,7 tys. zł dieta radnego	9,7 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (200 tys. zł), działka budowlana o pow. 6 a (30 tys. zł), działka 11 a pod budynkiem (10 tys. zł)	Ford Focus (2008 r.)	Spadek dochodów o 10,1 tys. zł, spadek oszczędności o 2,3 tys. zł
Anna Ogórek Garbacz, 44 lata, kierownik sklepu GSSCH Baranów	36,7 tys. zł zatrudnienie, 1,6 tys. zł dieta radnej	155 tys. zł/brak	Dom o pow. 150 mkw. (300 tys. zł), użytki rolne o pow. 3,5 ha (50 tys. zł)	Opel Meriva (2011 r.) o wartości 18 tys. zł	Wzrost dochodów o 2,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 45 tys. zł, samochód stracił na wartości 1 tys. zł
Małgorzata Pszczoła, 38 lat, instruktor w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie	9,4 tys. zł Gminne Centrum Kultury, 2,8 tys. zł Wydawnictwo Wspólnota, 1,6 tys. zł dieta radnej, 1 tys. zł dotacja z tytułu działalności rolnej, 652 zł zasiłek ZUS, 412 zł umowa zlecenie	73 tys. zł/brak	Mieszkanie o pow. 48,92 mkw. (220 tys. zł), działka rolna o pow. 0,87 ha oraz las o pow. 0,06 ha współ. mał. (8 tys. zł), działka rolna o pow. 0,50 ha współ. mał. (4 tys. zł)	Volkswagen Tiguan (2012 r.), ciągnik rolniczy CASE IH 100 (2001 r.), ciągnik rolniczy CASE JX 70 (2010 r.)	Wzrost dochodów o 6,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 19 tys. zł
Andrzej Wiak, 68 lat, rencista	16,5 tys. zł renta, 1,6 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Brak	Brak	Wzrost dochodu o 1 tys. zł
Tomasz Wiraszka, 38 lat, własna działalność gospodarcza- usługi transportowe	95,1 tys. zł działalność gospodarcza, 2,4 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,7 tys. zł dieta radnego	2,5 tys. zł/kredyt hipoteczny (11,9 tys. zł), kredyt gotówkowy (14,1 tys. zł)	Dom o pow. 101 mkw. (300 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,02 ha (30 tys. zł)	Citroen C4 (2006 r.), Mercedes Sprinter (2010 r.)	Wzrost dochodu o 5,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 500 zł, w ciągu ubiegłego roku spłacił kredyt w dwóch bankach w wysokości 14,2 tys. zł
Krzysztof Żurek, 52 lat, rolnik	70 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,4 tys. zł dieta radnego	20 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (240 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 10,38 ha (180 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 19,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 8 tys. zł, dom zyskał na wartości 10 tys. zł

wodniczącemu rady, który zarobił w ubiegłym roku 116,8 tys. zł. Stanisław Antosiewicz odłożył na czarną godzinę 62,7 tys. zł, kupił sobie też nowy motocykl.

Podium zamyka Michał Grzechnik, również pracownik Azotów, z dochodem w wysokości 95,8 tys. zł. Najmniej zarobił Tomasz Niedbalski, pracownik ochrony,

bo jedynie 10,1 tys. zł. Mistrzynią oszczędzania okazuje się być Anna Ogórek-Garbacz, kierownik sklepu GSSCH w Baranowie, która ma 155 tys. zł oszczędności.

Jedenastu radnych zanotowało znaczący wzrost dochodów, a czterech z nich nie ma żadnych oszczędności oraz długów do spłacenia.

Jak sytuowani są inni? Tego można się dowiedzieć z tabeli.

Dominik Kęsik

Od teraz nie zgubisz się w Osinach

Gm. Żyrzyn: Kurierzy czy osoby przyjeżdżające po raz pierwszy do miejscowości będą wiedziały, na jakiej ulicy się znajdują. W końcu pojawiły się tabliczki z ich nazwami. Osiny są drugą po Żyrzynie miejscowością na terenie gminy, gdzie powstały ulice.

Osiny to druga co do wielkości pod względem liczby mieszkańców miejscowość w gminie. Domy znajdują się tu w kilku liniach. Zdarzało się, że niektórym trudno było trafić pod dany adres. Aby rozwiązać problem pod koniec ubiegłego roku podczas sesji radni gminy Żyrzyn podjęli uchwałę wprowadzającą w Osinach ulice. Oprócz kłopotów z lokalizacją,



Po długim oczekiwaniu mieszkańcy Osin w końcu doczekali się tabliczek z nazwami ulic. Dla kierowców będzie to spore ułatwienie

powodem posunięcia były powtarzające się adresy i nazwy, których faktycznie nie ma, w szczególności dotyczyło to mieszkańców osiedla Osiny Zdung. W dowodach osobistych i w ewidencji urzędu stanu cywilnego mieli wpisana miejscowość, której nie ma. W sierpniu w Osinach w końcu ustawiono znaki z tabliczkami nazw ulic: Centralną, Lipową,

Parkową, Spacerową oraz Szkolną. - Tabliczki z nazwami ulic to bardzo dobra zmiana. Czekaliśmy na ich zamontowanie trochę czasu, ale w końcu się pojawiły. Nie słyszałem żadnych uwag ze strony mieszkańców, wszyscy są bardzo zadowoleni - mówi sołtys wsi, Marcin Frącek.

Dominik Kęsik

Nowe hale sportowe w Osinach i w Skrudkach?

Plany budowy obiektów mają władze gminy Żyrzyn. Pieniądze na inwestycje chcą pozyskać z rządowego programu „Polski Ład”.

W 2019 r. w Żyrzynie obok szkoły podstawowej otwarto pierwszą w gminie halę sportową, która wykorzystywana jest do zajęć WF-u, apeli szkolnych, imprez czy sesji rady gminy. Jedna hala to za mało. Okazuje się, że władze chcą postawić kolejne dwie, a konkretnie przy SP w Osinach oraz SP w Skrudkach. Choć w obu budynkach są sale gimnastyczne, to władze chcą poprawić komfort uczniów i sprawić im

hale sportowe z prawdziwego zdarzenia.

- Gmina Żyrzyn złożyła kilka wniosków do Rządowego Funduszu „Polski Ład”, w tym na budowę hal sportowych przy szkołach w Osinach i w Skrudkach, który mam nadzieję, że zostanie pozytywnie oceniony i dzięki temu otrzymamy dofinansowanie na realizację tych inwestycji. W obu halach ma powstać sala gimnastyczna o wymiarach 12 na 24 metrów, zaplecze szatniowo-socjalne i łącznik do szkół - mówi „Wspólnocie” zastępca wójta Marcin Sulej. Budowa hal wiązałaby się także z zagospodarowaniem przyległego terenu, na którym pojawiłby się parkingi oraz place zabaw.

Gmina wstępnie szacuje, że budowa obu obiektów to koszt rzędu 6 mln zł. Urząd wyłonił już firmę, która przygotuje dokumentację projektową.

- Jeżeli wszystko ułoży się po naszej myśli pierwsze prace mogą się rozpocząć już w przyszłym roku, na chwilę obecną wykonywane są projekty wraz z całą dokumentacją. Realizacja tego projektu będzie zależeć od tego, czy dostaniemy pieniądze. Jeżeli tak się stanie, to ogłosimy przetarg, podczas którego wyłonimy wykonawcę. Myślę, że uda nam się te inwestycje zrealizować - dodaje Sulej.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Kolej tłumaczy się awarią

Nałęczów: Winda na dworcu nie działa, toaleta nieczynna

Z podziemnego przejścia pod torowiskiem na peron można dostać się tylko schodami. - A co mają zrobić osoby starsze i mniej sprawne? Bo winda nieczynna - pyta starszy mieszkaniec powiatu, który podróżował ostatnio do Nałęczowa pociągiem.

Na peron o kulach schodami, za potrzebą w krzaki

Dworzec kolejowy w Nałęczowie jest położony poza miastem w Drzewcach Kolonii. Powstał w 1925 r. obiekt jest zabytkiem. W 2009 r. przeszedł gruntowną modernizację, a niedawno dostosowano go do potrzeb osób niepełnosprawnych, instalując m.in. windę. Dzięki niej starsi lub mniej sprawni pasażerowie, którzy przejdą podziemnym przejściem pod torowiskiem, zamiast schodami, mogą w łatwy i szybki sposób dostać się na poziom peronów. Niestety, jak się okazuje udogodnienie na nałęczowskim dworcu nie działa. O tym fakcie zaalarmował nas mieszkaniec powiatu puławskiego, który przekonał się o tym na własne oczy. Zbulwersowany zadzwonił do naszej redakcji z prośbą o interwencję.

- Przecież przyjeżdża tu także wielu turystów, kuracjuszy do sanatoriów - podnosi nasz rozmówca. Jak podkreśla, nie każdy jest tak sprawny, aby z bagażem



Na taką kartkę natykają się podróżni, którzy na nałęczowskim dworcu chcą skorzystać z windy

wieść schodami. Naszemu czytelnikowi nie udało się także skorzystać z toalety na dworcu.

Co na to kolej?

O to dlaczego na dworcu kolejowym w Nałęczowie nie działa winda, a toaleta jest nieczynna zapytaliśmy właściciela obiektu - PKP S.A. - Na stacji w Nałęczowie doszło do awarii windy. Ulewne deszcze w lipcu i sierpniu uszkodziły mechanizm sterujący pracą dźwigu osobowe-

go. Służby techniczne pracują nad przywróceniem sprawności urządzenia, aby jak najszybciej udostępnić je podróżnym. Oczekujemy na części z zagranicy. Zakładamy, że usterka zostanie usunięta w przyszłym tygodniu - odpisał nam w ubiegły piątek Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Jak podkreśla przedstawiciel kolei osoby niepełnosprawne w tej sytuacji mogą liczyć na pomoc. Ale informacja o tym jest dostępna już na samej stacji.

Marta Pietroni

- Na stacji dostępna jest informacja o pomocy dla osób o ograniczonej mobilności w dotarciu na peron. Po kontakcie na numery telefonów, które są umieszczone w gablocie z rozkładami jazdy lub przez internet można otrzymać właściwą asystę. Zgłoszeń najlepiej dokonywać z wyprzedzeniem - dodaje Rafał Wilgusiak.

Do sprawy nieczynnej toalety kolej nie odniosła się.

Zalew w Kaleniu wydzierżawiony

Przez najbliższe trzy lata pieczę nad terenem zbiornika będzie trzymała firma z Gór pod Markuszowem.

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty po tym, jak z końcem ubiegłego roku z dzierżawy zalewu zrezygnowało Stowarzyszenie „Biała Mewa”, gmina postanowiła poszukać nowego dzierżawcy terenu. Na koniec lipca urzędnicy ogłosili przetarg. Publiczna licytacja odbyła się w miniony wtorek 31

sierpnia w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Markuszowie. Do przetargu stanął jeden oferent, którym był Bartłomiej Zadura - Zakład Budowy Dróg i Mostów, Góry. Przetarg odbył się w formie licytacji i został przeprowadzony przez powołaną zarządzeniem wójta, komisję przetargową. Cena rocznego czynszu dzierżawnego, osiągnięta w przetargu wynosi 8500 zł netto - informują władze gminy.

Marta Pietroni

Kurów: Złóż wniosek o stypendium

15 września mija termin składania wniosków na stypendium szkolne. Komu i na co przysługuje?

Stypendium przysługuje uczniom (także pełnoletnim) oraz słuchaczom kolegium pracowników służb społecznych (do 24. roku życia), w rodzinach których dochód na osobę nie przekracza 528 zł netto. Pieniądze stanowią zwrot wydatków poniesionych przez rodziców lub opiekunów prawnych na zakup podręczników i przyborów szkolnych, strojów na zajęcia wf, komputerów, drukarek itp. Ze stypendium mogą być rów-

nież pokryte koszty dojazdów do szkoły poza miejscem zamieszkania lub zakwaterowania w bursie, internacie lub akademiku.

Aby uzyskać zwrot poniesionych kosztów należy okazać dowody zakupu w postaci faktur, czy paragonów, jednak nie mogą one być wystawione wcześniej, niż 1 lipca b.r.

Wnioski o przyznanie stypendium można pobrać ze strony internetowej gminy. Tam też można znaleźć szczegółowe informacje. Wypełnione dokumenty należy złożyć w Zespole Szkolno - Przedшкоlnym w Kurowie.

Marta Pietroni

Na co przeznaczyć fundusz sołecki?

Nad tym będą zastanawiać się teraz mieszkańcy poszczególnych gminy w powiecie. Wąwolnica ma do wydania 395,5 tys. zł. Nałęczów opublikował harmonogram zebrań wiejskich, na których poszczególne miejscowości mają zdecydować, na co wydać należne im środki.

Miejscowość	Data/Miejsce spotkania
Chruszczów-Kolonia	7.09. (wtorek), godz. 17.30/ SP w Nałęczowie ul. Spółdzielcza 17
Charz B	9.09. (czwartek), godz. 17.30/ul. Powstańców 1863 r 10 (u P. Wziątka)
Cynków	10.09. (piątek), godz. 17.30/u sołtysa - Cynków 1722
Sadurki	10.09. (piątek), godz. 19.00/ SP
Bronice	14.09. (wtorek), godz. 17.30/remiza OSP
Ludwinów	15.09. (środa), godz. 17.30/Czesławice świetlica szkolna
Czesławice	15.09. (środa), godz. 19.00/Czesławice świetlica szkolna
Chruszczów	16.09. (czwartek), godz. 17.30/ u sołtysa ul. Włocławskiego 76
Drzewce	17.09. (piątek), godz. 17.30/remiza OSP
Charz A	17.09. (piątek), godz. 19.00/swietlica wiejska
Drzewce Kolonia	20.09. (poniedziałek), godz. 17.30/szkola podstawowa
Piotrowice	21.09.(wtorek), godz. 17.30/szkola podstawowa
Paulinów	21.09. (wtorek), godz. 19.00/u sołtysa - Paulinów 18
Antopol	23.09. (czwartek), godz. 19.00/Pizzeria u Mazurka lub Zajazd Jan
Bochotnica	24.09. (piątek), godz. 19.00/altana, plac zabaw i rekreacji

O prawie 400 tys. zł zdecydują mieszkańcy

Dokładnie 395 596,57 zł mają w sumie do wydania mieszkańcy 18 wsi leżących w gminie Wąwolnica w ramach Funduszu Sołeckiego na 2022 r. Ten w budżecie gminy wyodrębniany jest już od kilku lat. Wysokość środków, jaka przysłuchuje każdej z miejscowości zależy od liczby mieszkańców - im ich więcej, tym suma funduszu wyższa. Najwięcej, jak co roku mają do dyspozycji mieszkańcy samej Wąwolnicy - 48,5 tys. zł. 37,4 tys. zł przypada liczącej 471 mieszkańców Zarzece, a 30,9 tys. zł mają do wydania karmanowiczanie, których aktualnie według gminnych statystyk jest 437. Najmniejszą sumą w ramach funduszu dysponują mieszkańcy Kolonii Wąwolnica - 12,6 tys. zł.

Teraz w każdej miejscowości musi się odbyć zebranie, na którym zapadnie decyzja, na co przeznaczyć pieniądze. W ubiegły piątek takowe odbyli mieszkańcy Huty. Data pozostałych spotkań jeszcze nie została ustalona. Dlatego warto śledzić stronę internetową gminy. Wnioski z zadaniami do realizacji muszą trafić do urzędu w nieprzekraczalnym terminie do 30 września. Pomysł przeznaczenia funduszu muszą spełnić trzy warunki - mieścić się w zadaniach własnych gminy, służyć poprawie warunków życia mieszkańców i być zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Miejscowość	Wysokość środków
Bartłomiejowice	17,7 tys. zł
Celejów	38,5 tys. zł
Grabówki	14,2 tys. zł
Huta	15,6 tys. zł
Karmanowice	30,9 tys. zł
Kębło	21,8 tys. zł
Łąki	16,6 tys. zł
Łopatki	29,2 tys. zł
Kolonia Łopatki	12,8 tys. zł
Marecki	16,2 tys. zł
Rąbłów	23 tys. zł
Rogalów	15,3 tys. zł
Stanisławka	12,1 tys. zł
Wąwolnica	48,5 tys. zł
Kolonia Wąwolnica	12,6 tys. zł
Zarzeka	37,4 tys. zł
Zawada	19,5 tys. zł
Zgórzyńskie	12,8 tys. zł
Suma	395,5 tys. zł

W gminie Nałęczów zebrania już ruszyły

Gmina Nałęczów na Fundusz Sołecki zabezpieczyła na 2022 r. 489 tys. 409 zł. Spotkania w sprawie ustalenia tego, na co przeznaczyć środki z mają już za sobą mieszkańcy trzech miejscowości - Nałęczów Kolonii, Strzelc i Bronic Kolonii. W przypadku pozostałych zebrań jeszcze przed nimi. Ostatnie planowane jest 24 września w Bochotnicy. Harmonogram spotkań w pozostałych miejscowościach w tabeli.

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Pani Dulaska szalała po rynku w Końskowoli



W akcji wzięli udział mieszkańcy oraz pracownicy gminnych instytucji. W rolę bohaterów dzieła Gabrieli Zapolskiej wcieliły się m.in. skarbnik gminy Joanna Przednowek, Agnieszka Pytlak z GOK oraz Małgorzata Szpyra, pielęgniarka z SP ZOZ w Końskowoli i była przewodnicząca RG Końskowola

Mieszkańcy gminy, starsi, młodzież, czy pracownicy gminnych instytucji wcielali się w rolę bohaterów powieści Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. A wszystko to w ramach kolejnej edycji „Narodowego Czytania”.

To już 10 odsłona akcji pod patronatem pary prezydenckiej, do której włączają się chętnie biblioteki i inne instytucje kultury w całej Polsce. Jej celem jest przede wszystkim popularyzacja czytelnictwa i zachęcenie do sięgnięcia po książkę. Co roku osoby włączające się w „Narodowe czytanie” biorą na tapetę inną lekturę. W 2012 r. był to „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, w 2013 r. czytano dzieła A. Fredry. Potem Trylogię A. Mickiewicza i „Lalkę” B. Prusa. W 2016 r. „sienkiewiczowskie „Quo vadis”, rok później „Wesele” S. Wyspiańskiego”, a w 2018 r. „Przedwiośnie” S. Żeromskiego. W 2019 r. prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką zaproponował, aby w ramach „Narodowego Czytania” przypomnieć „Nowele polskie” - Konopnickiej, Prusa, Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego i Rzewuskiego. Lekturą zeszłorocznej akcji była z kolei „Balladyna” S. Żeromskiego.



Każdy, kto tego dnia przyszedł do ratusza, gdzie mieści się teraz czasowo biblioteka z własnym egzemplarzem „Moralności pani Dulskiej” mógł na nim odcisnąć okolicznościową pieczętkę

W tym roku wybór padł na „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej. W bohaterów lektury szkolnej w minioną sobotę 4 września wcielali się także mieszkańcy gminy Końskowola. Tu za organizację „Narodowego Czytania” odpowiadał Gminny Ośrodek Kultury oraz większa biblioteka. Za scenę posłużyła płyta rynku przed miejscowym ratuszem. Główną rolę - Dulskiej - odgrywała m.in. Małgorzata Szpyra, znana mieszkańcom jako pracownik ośrodka zdrowia, a także jako była przewodnicząca rady gminy.

Marta Pietroni



Małgorzata Szpyra,
była przewodnicząca RG Końskowola

Najczęściej czytam dramaty kryminalne, w których jest sensacja, coś do odkrycia. Bardzo lubię też literaturę opiewającą o czasach dawnych, czyli XVII, XIX wiek. Interesuje



Bożena Rybaniec,

kierownik Gminnej Biblioteki w Końskowoli

W naszej gminie z czytelnictwem nie jest źle. Mieszkańcy czytają, można powiedzieć, że więcej czytają i czytają świadomie. Bardzo popularne stały się też e-booki. Największą popularnością cieszy się literatura kobieca, dominuje polska literatura współczesna - sagi rodzinne Jaksy, Świętek, Agnieszka Krawczyk. Ale także nasi pisarze piszący kryminały, Firlej, Czornyj. Książki najczęściej wypożyczają osoby w średnim wieku i na emeryturze. Z młodzieżą jest gorzej. Młodzież z musu sięga po lektury szkolne, ale są także i pasjonaci, którzy czytają konkretną literaturę, np. fantasty i oni odwiedzają nas stale



Ryszard Rokita,

mieszkaniec gm. Końskowola

Najczęściej sięgam po literaturę śmieszną. Ciągłe mam w czytaniu „Kpiny i kpinki” Mariana Żałuckiego. To jego wiersze satyryczne na temat sytuacji w kraju. Zaczyna się to od 1956 r. Jak to czytam, to w zasadzie nic się nie zmieniło. Pisze o wszystkim, o małżeństwach, o rozwodach, o schabowym, o tym, jak rozmieszał Amerykanów, jak mieszkał w domu chłopca. Poza tym czytam, co wpadnie mi w ręce. Teraz mam jeszcze na warsztacie Tuwima

mnie to jak prosto można było żyć, jak były to trudne czasy, różne historyczne wydarzenia. Nie lubię literatury nowoczesnej, opowiadającej o czasach dzisiejszych. Ostatnio wróciłem do „Nad Niemnem” i wbrew temu, co mówią młodzi ludzie, mnie opisy zachwycają. Brnę przez nie tak, jakbym była na miejscu. Czuję las, widzę wodę, odbieram wszystkie bodźce, które gdzieś tam w tamtym momencie były uchwytne. Z ostatnich książek czytałam „Pustynię”. Takie akcje są bardzo potrzebne. Lubie, kiedy zwykli mieszkańcy włączają się do tworzenia kultury, kiedy można zapomnieć o codzienności, oderwać się, przenieść się w czasy pani Dulskiej, którą podziwiam za charakter, ale jest to zaprzeczenie tego, co sama prezentuję

Na co przeznaczą kasę w 2022 r.?

Bochoćnica z największym funduszem sołectkim

Część wiosek jest już po, a część nadal czeka. Na terenie gminy Kazimierz Dolny trwają zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy ustalają, na co przeznaczyć środki z funduszu sołectkiego. Do podziału 363,6 tys. zł.

otrzymała ok. 350 tys. zł. Wysokość funduszu dla danej miejscowości zależy od liczby mieszkańców. Najwięcej pieniędzy do dyspozycji ma sołectwo Bochoćnica, bo aż 46,6 tys. zł. Tuż za nimi znalazła się Dąbrówka z kwotą 32 tys. zł oraz Parchatka 31,8 tys. zł. Najmniej do wydania ma wieś Witoszyn - jedynie 17,7 tys. zł.

Zebrania wiejskie jeszcze się nie zakończyły, a można powiedzieć, że to dopiero początek. W sierpniu spotkanie zorganizowano tylko w Górach i w Cholewiance. Najbliższe zebranie odbędzie się 15 września w Zbędowicach i w Parchacie.

O tym, na co mieszkańcy wsi zamierzają przeznaczyć pieniądze dowiemy się w ciągu kilku tygodni.

Dominik Kęsik

Miejscowość:	Data i miejsce zebrania:	Kwota przeznaczona w 2022 r. na Fundusz Sołectki
Góry	Zebranie odbyło się 9 sierpnia w Gminnym Zespole Szkół	23 041,40 zł
Cholewianka	Zebranie odbyło się 9 sierpnia w szkole podstawowej w Dąbrówce	29 104,98 zł
Zbędowice	15 września w świetlicy wiejskiej o godz. 16:30 I termin, 16:45 II termin	21 688,81 zł
Parchatka	15 września w świetlicy wiejskiej o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	31 856,90 zł
Jeziorczyzna	16 września w świetlicy wiejskiej o godz. 16:30 I termin, 16:45 II termin	18 983,54 zł
Skowieszyn	16 września w remizie OSP o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	23 414,59 zł
Bochoćnica	17 września w świetlicy wiejskiej w remizie OSP o godz. 16:30 I termin, 16:45 II termin	46 642,60 zł
Wierzchniów	16 września w remizie OSP o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	21 408,95 zł
Dąbrówka	20 września w szkole podstawowej o godz. 17:00 I termin, 17:15 II termin	32 090,11 zł
Mięczmierz-Okale	20 września w świetlicy wiejskiej o godz. 18:30 I termin, 18:45 II termin	18 563,75 zł
Witoszyn	21 września w remizie OSP o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	17 724,19 zł
Rzeczica	21 września w remizie OSP o godz. 17:00 I termin, 17:15 II termin	30 504,26 zł
Rzeczica-Kolonia	22 września w świetlicy wiejskiej o godz. 18:30 I termin, 18:45 II termin	21 782,09 zł
Wylągi, ul. Doły	Data nie została jeszcze ustalona	26 819,05 zł

Gm. Janowiec ma nowego radnego

Miało być głosowanie, ale sprawy potoczyły się szybciej niż się spodziewano. Wybory uzupełniające 26 września nie odbędą się. Zenona Markowskiego, byłego radnego gminy Janowiec zastąpi Piotr Sulima, 29-letni mieszkaniec Wojszyna.

Informacja na temat rezygnacji Markowskiego ze stanowiska radnego pojawiła się w lipcu. Głównym powodem okazały się przyczyny osobiste. Przypomnijmy, że został on radnym w 2018 r., kiedy podczas wyborów samo-

ządowych, startował z ugrupowania „Gmina Janowiec Razem”. Zenonowi Markowskiemu udało się dostać do rady z liczbą 69 głosów, pokonując Dorotę Lisiowską z komitetu PiS. Przez ponad trzy lata sprawował tę funkcję. W związku wygaśnięciem mandatu, urząd gminy zarządził wybory uzupełniające w okręgu nr 12. Te miały się odbyć 26 września, ale do Gminnej Komisji w Janowcu wpłynęła tylko jedna kandydatura i w związku z tym zrezygnowano z przeprowadzania głosowania. Nowym radnym gm. Janowiec został Piotr Sulima, który podczas najbliższej sesji złożył ślubowanie.

Dominik Kęsik